Nr. 223. Kraków, Sobota 30 Września 1893. Rocznik XII.

„**Nowa Reforma**“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	*półrocznie:*	*kwartalnie:*	*miesięcznie:*
W miejscu	20 zł. w. a.	10 zł. w. a.	5 zł. w. a.	1 zł. 80 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 50 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów; — we Lwowie w Biurze dzienników Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 10 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiac.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

Telefon Nr. 41.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratorów. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Od Wydawnictwa.

Celem uregulowania nakładu **upraszamy o wczesne odnowienie prenumeraty**, której warunki podano w nagłówku, obok tytułu dziennika. Prenumeratę zamiejscową i miejscową przyjmuje **tylko** Administracya *Nowej Reformy* w Krakowie i agencye wymienione w nagłówku dziennika.

***Kraków**, 29 września.*

Jutro w Cieszynie odbędzie się uroczyste otwarcie wystawy rolniczej, urządzonej z powodu dwudziestopięcioletniego jubileuszu istnienia Towarzystwa rolniczego dla Księstwa Cieszyńskiego. Nie wątpimy, że wystawa ta najzupełniej się powiedzie i będzie chlubnem świadectwem ćwierćwiekowej działalności Towarzystwa.

Ziemia cieszyńska wydaje wprawdzie plony obfite i dobre, ale wymaga ciężkiej pracy. Tylko bezustanną pieczołowitością, mądrem zastosowaniem wiedzy, zdobytej nauką i doświadczeniem, a przedewszystkiem żelazną pracą zdobywa rolnik śląski podstawy swego dobrobytu, który utrwala oszczędnością i zapobiegliwością. Wystawa rolnicza, którą jutro otworzy marszałek Sejmu śląskiego, przedstawi nam owoce wszystkich tych cnót ludu polskiego na Śląsku, który powinien służyć za wzór godny do naśladowania ziemianom innych dzielnic polski.

W tych rezultatach pracy niejedną zasługę ma Towarzystwo rolnicze, które gromadząc pod dzielnem przewodnictwem Jerzego Cienciały rolników polskich, ułatwia im zdobycie wiadomości, zastosowanie ich praktyczne, wymianę myśli i doświadczeń.

Lecz jak wszędzie na ziemi polskiej wszelka praca ekonomiczna nie jest sama dla siebie celem, tak i na Śląsku działalność Towarzystwa rolniczego nie może ograniczać się i nie ogranicza się na spełnieniu ekonomicznych zadań.

Cieszyńskie Towarzystwo rolnicze jest zarówno jak inne towarzystwa śląskie jednym z pionierów pracy narodowej. Działalność jego jest jednem z ogniw w szeregu usiłowań podniesienia i utrzymania ducha narodowego. Również i na tem polu dzieje dwudziestopięcioletniej działalności wykazują piękne owoce.

Rolnik śląski, zdobywszy ciężką pracą dobrobyt, nie zapomina wcale o tem, że nie osiągnął ostatecznego celu życia, że grosz, zdobyty pracą a utrzymany oszczędnością, poświęcić należy nietylko na podniesienie i polepszenie własnego gospodarstwa, nietylko na większe i lepsze zaspokojenie materyalnych potrzeb. On pamięta o tem, że człowiek nie żyje samym tylko chlebem i korzysta z dobrobytu, aby go użyć na rozszerzenie swojej wiedzy, na podniesienie intelektualnego swego poziomu. Bierze on również udział we wszystkich narodowych pracach i zaoszczędzonego grosza nie szczędzi na publiczne cele. Również i pod tym względem służyć on może za wzór towarzyszom zawodu z innych dzielnic.

Dzielny lud polski na Śląsku podnosi się zatem nietylko ekonomicznie, ale potężniej duchem. Wzrasta jego odporność przeciw obcym żywiołom zagrażającym jego bytowi nie tyle na ekonomicznem, jak na narodowem polu. Wzrasta poczucie narodowości i świadomość, że lud ten od wieków opuszczony jest częścią wielkiego narodu, że ta ziemia, którą oblewa potem, jest polską ziemią, jest częścią tej sławnej niegdyś Rzeczypospolitej.

Uroczystości jubileuszowe wykażą niewątpliwie piękne owoce dwudziestopięcioletniej działalności ludzi, którzy obowiązki swoje wobec Ojczyzny sprawowali w ciężkim znoju.

Ta praca nie skończona jednak. Jak na polu ekonomicznem nie ma nigdy końca, gdyż każda chwila przynosi nowy postęp, tak w dziedzinie pracy narodowej nie ma punktu, w którymby można opuścić ręce i zawołać: „już dosyć“. Nie mogą tego uczynić nigdy narody nie posiadające bytu politycznego, nie powinny tego uczynić narody szczęśliwe. Jak na polu ekonomicznem naturalnem następstwem braku postępu jest ruch wsteczny, tak na polu narodowem wszelki zastój musi doprowadzić do klęsk ciężkich i niełatwych do powetowania.

Bracia nasi na Śląsku, patrząc na rezultaty dwudziestopięcioletniej swej pracy, nie szukają też w nich tytułu do odpoczynku, ale zachętę do dalszej pracy. Tej zachęty nie braknie im w rozpamiętywaniu ubiegłego dwudziestopięciolecia. To też po upływie dni uroczystych, z nadzieją lepszej przyszłości, z wiarą we własne siły, lud śląski wróci do pracy na roli, do walki o byt narodowy i zbierać będzie nowe świadectwa, aby za nowych lat 25 okazać je na dowód, że ćwierć wieku nie przeszło na marne. W tej dalszej pracy Szczęść Boże!

Korespondencya „Nowej Reformy“.

***Wiedeń**, 28 września.*

(§.) Miałem dziś sposobność rozmawiania z jednym z wybitniejszych członków klubu hr. Hohenwarta, mianowicie z posłem należącym do grupy słoweńskiej, który dał mi pewne wskazówki co do zapatrywań poszczególnych grup klubowych na sprawę stanu wyjątkowego w Pradze. Większość klubu jest niezadowoloną z tego czynu rządowego, a głośne niezadowolenie odzywa się z tegoż powodu szczególnie pomiędzy posłami słoweńskimi i kroackimi. Ci są stanowczymi przeciwnikami stanu wyjątkowego i pod żadnym warunkiem nie dadzą się nakłonić do głosowania za nim w Izbie poselskiej. Między szlachtą czeską także są zdania podzielone, a tylko bardzo mała grupa, mająca ściślejsze stosunki osobiste bądź z hr. Taaffem, bądź też z namiestnikiem czeskim hr. Thunem, aprobuje bezwarunkowo użyty przez rząd środek przeciwko Młodoczechom. Mimo to nie można dziś jeszcze powiedzieć nic pewnego co do stanowiska, jakie szlachta czeska zajmie w klubie i w Izbie wobec stanu wyjątkowego, ponieważ zależeć to będzie od rokowań zakulisowych. Napewno może gabinet liczyć tylko na chorągiew niemieckich klerykalistów pod wodzą p. dra Ebenhocha i na posłów bukowińskich. Wobec tej różnicy, objawiającej się pomiędzy i w poszczególnych grupach klubu, znajduje się hr. Hohenwart w dość przykrem położeniu, a chociaż przypuszczenie, jakoby istnienie klubu miało być z tego powodu zagrożone, nie ma żadnej aktualnej podstawy, nie mniej przeto już obecnie można uważać jako rzecz pewną, że głosowanie w Izbie nad stanem wyjątkowym nie będzie stanowić sprawy klubowej, lecz pozostawione będzie członkom dowolnie.

Nie wątpię, iż udzielona mi przez posła słoweńskiego informacya o wewnętrznych stosunkach w klubie hr. Hohenwarta odpowiada w zupełności stanowi rzeczywistemu i dlatego sądzę, iż większość dla stanu wyjątkowego w Izbie poselskiej nie jest tak pewną, jak koła rządowe mniemają, zwłaszcza, iż jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy w tej sprawie pójdzie ręka w rękę z niemiecko-liberalną lewicą stronnictwo niemiecko-narodowe dr. Steinwendera.

Z obozu starczeskiego odzywają się głosy znamionujące żywą dążność do odrodzenia i przekształcenia tego stronnictwa. Na razie trzymają się jeszcze Staroczesi w pewnej rezerwie, ponieważ nie chcą ściągać na siebie zarzutu, jakoby chcieli korzystać ze stanu wyjątkowego dla swoich celów partyjnych. Jako niezbędny warunek sanacyi stronnictwa uważają Staroczesi naprzód uczynienie swojego stosunku dobrego do szlachty czeskiej jeszcze bardziej ściślym w przeświadczeniu, iż tylko wspólnie z szlachtą czeską zdołają oni podjąć skuteczną walkę przeciwko stronnictwu młodoczeskiemu, w szczególności przeciw młodoczeskim zapaleńcom.

N. Fr. Presse w dzisiejszem swojem wieczornem wydaniu reprodukuje na czele numeru, jak zwykle bez podania źródła, przytoczoną przezemnie pogłoskę o rzekomo mających wkrótce nastąpić zmianach w gabinecie, podając ją w wątpliwość. Szkoda zaiste fatygi wymienionego dziennika, ponieważ rzecz rozumie się sama przez się, iż pogłoska jest tylko — pogłoską a nie żadnem pozytywnem doniesieniem. Zapisałem ją tylko jako taką głównie dlatego, iż wydała mi się charakterystyczną.

Poseł Suess przed wyborcami.

Jeden z najwybitniejszych przedstawicieli niemieckiej lewicy w Radzie państwa prof. Edward Suess wygłosił onegdaj w Wiedniu, wobec licznego zgromadzenia wyborców, mowę, która w dzisiejszej politycznej sytuacyi spowodowanej wyjątkowemi zarządzeniami w Czechach i kwestyą zaprowadzenia reformy wyborczej na rzecz powszechnego bezpośredniego głosowania, rzuca pod niejednym względem głównie na zachowanie się niemieckiej lewicy i jej stosunek do rządu, ciekawe i cenne światło. Podajemy tedy główniejsze wywody tego posła w obszerniejszem streszczeniu, a mimochodem zauważymy tylko, że o wszystkie ważniejsze sprawy parlamentarne potrącając, mowca nie wspomniał ani słówkiem o reformie waluty, co tem większe wywołuje zdziwienie, iż prof. Suess znany jest jako uczony specyalista w tej sprawie, jakkolwiek traktował ją dotąd głównie ze stanowiska geologicznego.

Zgromadzenie, jak wspomnieliśmy, było nader liczne, przybyli na nie także socyalni-demokraci, robotnicy i studenci. Przewodniczył radca miejski Meissl. Przemówienie Suessa obracało się głównie około trzech kwestyj: sytuacyi w Czechach, stosunku liberalnej lewicy do rządu i powszechnego głosowania.

Wspomniawszy na wstępie, że obecny stan rzeczy jest w wysokim stopniu naprężony, przeszedł mowca natychmiast do faktu, w dzisiejszych wewnętrzych stosunkach monarchii dominującego, mianowicie do zaprowadzenia stanu wyjątkowego w Pradze. Takiego obrotu sprawy przed kilku laty jeszcze nie można się było spodziewać. „Powitaliśmy z radością — mówił Suess — usiłowania skierowane ku trwałej zgodzie Niemców z Czechami. Niemcy składali na ołtarzu tej zgody wielkie ofiary (?) rezygnując z większości swej w sejmie czeskim; widząc wszakże, ile cierpiało państwo z powodu tej nieustannej walki dwóch narodowości w jednym kraju, zgodziliśmy się na te ofiary i cieszyliśmy się z przyrzeczonego pokoju. Czegośmy jednak nie widzieli, to osłabienia umiarkowanego stronnictwa czeskiego we własnym kraju. Z nastaniem rządów hr. Taaffego stał na czele czeskiej reprezentacyi w Radzie państwa, popierany przez szlachtę i duchowieństwo, ubóstwiany Rieger. Nie było sesyi parlamentarnej, z którejby nie odnosili Czesi wówczas obfitych owoców swej polityki. Nadszedł jednak nieszczęśliwy dzień, w którym dawni ich sprzymierzeńcy przedłożyli im własny swój rachunek, a czescy posłowie zdecydowali się oddać swe głosy do rozporządzenia przeciwnikom naszych ustaw szkolnych. Sprzeniewierzyli się przez to tradycyom swego narodu i od tej chwili przestali istnieć“. Dalszy bieg burzliwych stosunków znany. Doszło do stanu wyjątkowego. Co potem? Na to odpowiada poseł Suess, że zaprowadzenie stanu wyjątkowego w mieście nie jest rozwiązaniem politycznej kwestyi; jest to w najlepszym razie środek pożałowania godny.

Czy zastosowanie tego środka było niezbędnie konieczne, orzecze Rada państwa, mowca zaś, jako poseł stolicy, oświadcza w tej mierze, co następuje: „My Wiedeńczycy ubolewamy, że w Pradze aż do tego doszło. Ubolewamy nad stanem wyjątkowym równie jak nad wybrykami, które go poprzedziły, i nad rozbiciem Sejmu. Atoli wielkie cele polityki austryackiej nie będą ani jednym ani drugim faktem w błąd wprowadzone. Właśnie w chwili obecnej uważam za obowiązek swój wypowiedzieć, że nigdy nie przestaniemy uznawać dobrych przymiotów czeskiego szczepu i wysokiego ich dla całej monarchii znaczenia. Dlatego też właśnie jest naszem najgorętszem życzeniem, aby w Pradze jak najrychlej zapanowało rozważne usposobienie i aby mogło wyraz swój znaléźć właściwsze pojmowanie pretensyj Niemców jakoteż żywotnych interesów państwa.“

Z kolei poruszył mowca stosunek liberalnej lewicy niemieckiej do rządu. Przykład i doświadczenie stronnictw czeskich poucza, że dla każdego politycznego stronnictwa w Austryi równie jest niebezpiecznem iść za prądami tłumów, jak kierować się chwilowemi pobudkami oportunizmu. Kiedy rząd w ubiegłej sesyi wystąpił z programem, który miał być podstawą dalszych rokowań, zapewniony został *status quo* narodowego stanu posiadania. Takiego *status quo* wszakże nie zapewniono równocześnie w dziedzinie szkolnictwa, przeciwnie rząd chciał pewne urządzenia w tej mierze uczynić zależnemi od woli władz kościelnych. To był jedyny punkt, dla którego stronnictwo mowcy na program ów pisać się nie mogło. Minister oświaty pomimo to wbrew zasadom liberalnego stronnictwa rzucił w szkołę ziarno wyznaniowej walki.

Mowca nie pojmuje, co mogło skłonić rząd do tak jaskrawego właśnie w takiej chwili naruszenia zasad liberalnych, co do swej osoby jednak zapewnia, że do ostatniego tchu nie przestanie w dziedzinie szkoły bronić tych przekonań, w których się zestarzał. „Szkoła jest najważniejszem dziedzictwem, jakie nasze pokolenie pozostawić może w spuściźnie szerokim masom ludowym, jest przeto skarbem nietykalnym.“ Podobnie zachował się rząd w sprawie interpretacyi § 2 ustawy o zgromadzeniach i co do wniosku Winterhollera. Mowca jest tego zdania, że stanowisko przez jego stronnictwo zajęte wobec programu rządowego, było właściwem, i że stronnictwo liberalne mogłoby tylko takiemu rządowi użyczyć trwałego poparcia, któryby zapewnił nietylko sprawiedliwe i państwowym interesom odpowiadające uregulowanie kwestyi norodowościowej, ale i dał rękojmię spokojnego, prawdziwego postępu intelektualnego.

Z kolei przeszedł Suess do kwestyi reformy wyborczej. Mowca opowiedział obszernie dzieje tej reformy w Niemczech i Francyi i doszedł do wniosku, że bezwzględne zaprowadzenie powszechnego głosowania równowałoby się samobójstwu stanu mieszczańskiego i sprowadzeniu tej warstwy do roli politycznego zera. Obronę wszakże stanowiska mieszczaństwa ono samo — zdaniem mowcy — w wysokim stopniu utrudnia. Robotnicy organizują się skrzętnie, zakładają dla siebie kasy chorych, towarzystwa kształcące, tworzą wiele innych dzieł pożytecznych i chwalebnych, mieszczaństwo zaś nic dodatniego nie robi, a całą swą działalność pokłada w krzykliwym antisemityzmie. Wystąpienie przeciw ruchowi antisemickiemu uważa Suess za patryotyczny obowiązek. Socyaliści ostatecznych swych celów, które, zdaniem posła, polegają na utopijnem zapoznawaniu natury ludzkiej, nie osiągną nigdy. Jedno wszakże da się osiągnąć: zapewnienie warstwom pracującym lepszego stanowiska w społeczeństwie, zszeregowanie ich z klasami dziś uprzywilejowanemi. Do tego winien każdy siły swoje przykładać.

Po kilku burzliwych interpelacyach zgromadzenie udzieliło Suessowi wotum zaufania.

Przymus legalizacyjny.

Na każdym dokumencie prywatnym, stanowiącym podstawę do wpisu praw do księgi gruntowej lub do ich wykreślenia, własnoręczność podpisu strony, zezwalającej na wpis lub wykreślenie, musi być uwierzytelniona sądownie albo notaryalnie. (§. 31 ust. hip. z dnia 25 lipca 1871 L. 95 D. P. P. §. 285 ces. pat. z 9 sierpnia 1854 L. 208 D. P. P.)

Przymus legalizacyjny jest jak każdy przymus ciężarem dla stron.

Żaden zaś ciężar nie powinien być przy praktycznem zastosowaniu zwiększanym przez robienie trudności, bo to nie leży w intencyi ustaw, ani w interesie państwa, lecz owszem wszelkie możliwe ułatwienia stronom robić należy.

Ponieważ w małych miasteczkach powiatowych przepisy prawa o przymusie legalizacyjnym, podobnie jak inne różne ustawy, pojmowane i wykonywane bywają często według zbyt swobodnego zapatrywania urzędników, przeto sprawą tą nie w drodze zażaleń stron pojedyńczych, lecz w drodze zbiorowej pomocy skutecznie pokierować należy.

Legalizacye podpisów mają na celu stwierdzić ich prawdziwość i autentyczność, a tem samem utrzymać wiarogodność i prawną pewność wpisów hipotecznych.

Chociaż jednak od dawna ustawy różnych krajów, dla nadania księgom gruntowym (tabularnym, hipotecznym) gwarancyi prawnej i wiarogodności, wymagały różnych formalności przy wpisach hipotecznych, to przecież równocześnie o ich ułatwieniu nie zapominały.

Według prawa polskiego wpisy odbywały się w zasadzie przez osobiste zgłoszenie aktu przez strony kontraktujące we właściwym urzędzie, albo przez podanie do właściwego urzędu odpisu aktu ogłoszonego i zdziałanego w innym urzędzie lub prywatnie, tj. *per oblatam*. Oblaty mogły być zdziałane przez służących kontrahenta, a podług zwyczaju i przez inne obce osoby.

IGNACY DĄBROWSKI.

FELKA.

Szkic piórkiem.

10 (Ciąg dalszy).

Dramat był prześliczny. Nawet dziwię się, że na afiszu nie napisali, że to sztuka oryginalna, bo była bardzo oryginalna i zajmująca. Ta dama kameliowa, to, wie Mama, taka sobie, ale nie bardzo, tylko trochę, bo się w niej zaraz w pierwszym akcie jeden Armand zakochał. On był wice-hrabią, więc się w żaden sposób nie mogli pobrać. Wreszcie była jakaś jeszcze siostra, która wcale na scenie nie występowała, i to ona właśnie chciała koniecznie wyjść za mąż, a przez to nie mogła. Wtedy Marya zaczęła udawać, że jest jeszcze gorsza, a on myślał, że to prawda i rzucił w nią kartami. Zrobiło się okropne zamięszanie, ona się rozchorowała i w ostatnim akcie umarła na suchoty. Bardzo dużo osób płakało. Jak umierała, miała na sobie biały peniuar koronkowy z długim trenem i kontrafałdą z tyłu, wolno puszczoną od samej szyi. Ze zwyczajnej brylantyny toby to nawet nie tak dużo kosztowało, i pewnie sobie taki sam na rano zrobię, jak zamąż wyjdę.

Ach, mój Boże, ja tu o takich rzeczach piszę, a Mama pewnie już się na mnie zaczęła gniewać. Niech Mama nie myśli, Mamo, żem ja o Mamie nie myślała. Co antrakt przyszedł, tom się tak martwiła, że aż on mnie musiał uspokajać, i ciągle mi mówił, że Mama się nic a nic nie będzie gniewała. Za każdym razem mnie zapewniał.

Ale ja czułam, że to mi tak nie ujdzie. Dramat był taki śliczny, a ja się zupełnie nie bawiłam, bo com sobie o Mamie przypomniała, to jakby kto mnie po sercu nożem krajał. O panią Skrodzką już mi wcale nie szło. Poradziłam sobie od razu i takem obmyśliła, że jej powiem, że mnie u Zawadzkiej zatrzymali. Nic się nie gniewała, Mamo, tylko powiedziała, że to dosyć późno tam się goście rozchodzą. Nawet mi kolacyi nie zostawiła, taka była pewna, że późno przyjdę.

Zaraz po teatrze poszliśmy do cukierni na czekoladę. Żeby nie ten teatr, nigdybym nie poszła, ale myślę sobie: — jak już tyle się zrobiło, to co to pomoże, czy ja pójdę do tej cukierni, czy nie pójdę? I poszłam. Byłam zupełnie zdesperowana i coraz tom sobie powtarzała: — trudno, już teraz nic gorszego nie zrobię, a Mama, czy tak, czy tak, będzie się na mnie gniewała, — to już niech będzie od razu i za czekoladę. Nawet się trochę uspokoiłam i zjadłam dwa ciastka z kremem. Ogromnie mi się jeść chciało, bom nic od obiadu nie jadła, a żem przed tem powiedziała, pamięta Mama, że na obiad nie przyjdę, więc wszystkiego mniej ugotowali, i bardzo mało jadłam. On mnie ciągle zapraszał, żeby więcej jeść, ale nie chciałam, bo to jakoś nie wypadało: podali same takie po 10 groszy, a z czekoladą to i tak dużo wyniosło. Myślałam, że sobie po drodze serdelek na Senatorskiej kupię, ale już było zamknięte i poszłam głodna spać. Całą noc tylko o tem myślałam, co to Mama na to wszystko powie, i jak ja to Mamie opiszę. Dopiero nad samem ranem zasnęłam.

Teraz już Mama wszystko wie. Nic a nic się nie usprawiedliwiam, bo co to pomoże? Jestem zupełnie zdecydowana. Co tylko każe mi Mama zrobić, wszystko zrobię, na wszystko się zgadzam. Wcale nie mówię, że jestem niewinna: jestem okropnie winna i nie wartam, żeby mnie Mama dłużej za swoją córkę uważała. Tylko cobym ja bez Mamy robiła?

Pojutrze, akurat o tej porze, jak Mama ten list odbierze, pójdę się pomodlić do kościoła, żeby Mamę Matka Boska natchnęła. Ja się już o nic u Mamy nie proszę, bo co tam, moja Mamo! Jak Matka Boska da, tak będzie! Obiecałam sobie na tę intencyę 4 piątki suszyć. Tylko niech Mama pamięta, że ja Mamę bardzo, bardzo kocham

Felka.

28 lutego.

Kochana moja najdroższa Mamo!

Chociaż Mama nie do mnie pisała, ale mi pani Skrodzka cały list na głos przeczytała. Teraz ona Mamie odpisuje i mnie także kazała pisać, żeby listy za jedną marką poszły. Ze dwie godziny chyba — nic, tylko ciągle płakałam. Choć się Mama na mnie gniewa, ale ja już widzę, że mi Mama wszystko przebaczy. A że już nigdy nic podobnego więcej nie zrobię, to się na to Mamie na wszystkie świętości zaklinam. Jak pamięć Tatki kocham; jak Mamę najszczerzej kocham. Widzi Mama: na wszystko, co mam najdroższego, się zaprzysięgłam, toby mię Pan Bóg ciężko skarał, jakbym przysięgę złamała.

Pani Skrodzka była trochę zła po tym liście. Mówiła, że Mama niesłusznie ma do niej pretensyę, bo ona nie jest moją matką, żeby mnie pilnowała, a ze swojemi dziećmi ma i tak dosyć kłopotów. Za to, żem przed nią trochę kłamała, nie gniewała się wcale, tylko nigdy się tego po mnie nie spodziewała. Już chyba nigdy w życiu nic przed nikim nie skłamię, bo tyle mam teraz wstydu, że nie wiem, gdzie oczy podziać. Ja już dawno przeczuwałam, że to się wszystko wyda, ale co ja miałam wtedy robić? Najgorzej to raz skłamać, bo potem choć się i nie chce, to trzeba.

Z tego, co mi Mama kazała zrobić, to już wolę, żeby on tu do nas przychodził, niż żebym go wcale miała nie znać. Pani Skrodzka na wszystko się zgodziła i mam go w tym tygodniu jeszcze do nas wprowadzić. Zaraz pierwszego dnia, jak tylko po mnie przyjdzie, od razu mu to powiem. On się pewnie zgodzi, bom mu już dużo o pp. Skrodzkich opowiadała.

To bardzo dobrze, że się tak wszystko stało, bo jak już muszę tak zrobić, to wszystko zrobię i raz chociaż będę zupełnie spokojna. A już w ostatnich czasach to ciągle wiedziałam, że coś źle się robi i coraz gorzej, tylko nie mogłam sobie dać rady, jakby to wszystko naprawić. Nieraz niby nie chciałam albo iść gdzie z nim, albo nieprawdę powiedzieć, a tymczasem tak się zawsze wszystko nieszczęśliwie składało, że koniecznie musiałam. Tylko mi teraz okropnie wstyd państwa Skrodzkich. Sama nie wiem, jak ja im w oczy będę mogła spojrzeć. Ale dobrze mi tak, to Pan Bóg mnie tak skarał, i na całe życie mam teraz naukę. Bardzo Mama dobrze zrobiła, że im Mama wszystko opisała, bardzo dobrze. Niech mam za swoje. Aż mi się coś dziwnego robi, jak sobie wszystko przypomnę.

Tylko jeżeli on się nie zgodzi do nas przychodzić, to ja już zupełnie nie wiem, co będzie. Będę go ogromnie prosiła, powiem mu, że, jeżeli nie, to się mamy wcale nie znać, jak Mama kazała, — ale bo ja wiem, czy to co pomoże? Jak sobie o tem pomyślę, to zupełnie nie mogę o tem myśleć. Ale napewno tak zrobię, Mamo, choćby mi się miało nie wiem co zrobić. Niech mi tylko Mama przebaczy wszystko, moja Mamo złota, moja Mamo najdroższa, moja Mamo kochana! Ja już Mamę i w rączki i w nóżki i w kolana całuję, za wszystko, com złego zrobiła, — przepraszam ze wszystkich sił, tylko niech mi Mama na ten jedyny raz daruje. Jeżeli mi Mama na ten list odpisze, to już umyślnie do spowiedzi pójdę, chociaż byłam niedawno, i samemu Panu Bogu obiecam poprawę. Jak mi już sam Pan Bóg przebaczy, to i Mama przecież może. A ja będę Mamę za to ogromnie zawsze kochała, sama Mama zobaczy.

Panu Kazimierzowi niech Mama także przebaczy, bo on tu nic a nic nie był winien. Chciał mi tylko przyjemność zrobić, a skąd on mógł wiedzieć, co to z tego wszystkiego wyjdzie? To ja jestem wszystkiemu winna. Żebym była nie poszła na ten spacer nicby nie było, i do teatru byśmy nie poszli. Ja najwięcej jestem winna. Ale czy ja wiedziałam, mój Boże, że on mnie do teatru zaprosi? Już niech się Mama lepiej trochę więcej na mnie rozgniewa, tylko na niego nie, boby mu pewnie było strasznie przykro, a jabym tego znieść nie mogła.

Całuję Mamę po tysiące i miliony razy w każde oczko i w szyję, jak to Mama najwięcej lubiła, kiedyśmy dawniej razem sypiały i kiedy — to mnie Mama ogromnie jeszcze kochała. Jak na lato do Mamy przyjadę, to codzień i rano i w wieczór będę tak Mamę całowała i wszystko pierze Mamie podrę, zobaczy Mama.

Felka.

(C. d. n.)

Podobnie było w innych krajach, zwłaszcza w Austryi, Czechach i Morawie, gdzie wpisy najpierw na podstawie osobistego oświadczenia stron, a później na podstawie dokumentów, prawnie zdziałanych, uskuteczniano.

W Prusiech dotychczas wpisy hipoteczne przyjmuje urzędnik sędziowski za zgłoszeniem się stron.

Przepis §. 434 ustawy cyw. austr. dozwala na wpisy hipoteczne tylko na zasadzie spisanego aktu nabycia i przez strony, umowę zawierające, tudzież przez dwóch wiarygodnych świadków męskich podpisanego, w którym, według §. 435 ust. cyw., ma być zawarte zezwolenie oddawcy na wpisanie odbiorcy za właściciela. Zezwolenie to jest pozostałością z dawnego prawa, według którego wpisy tylko za osobistem oświadczeniem stron we właściwym urzędzie następować mogły, zamiast czego wystarczało później oświadczenie oddawcy w pisemnej, a prywatnie zdziałanej umowie umieszczone, a na wpis także w nieobecności stron zezwalające.

Legalizacyi podpisu stron ustawa cywilna nie wymaga. Dopiero ordynacya notaryalna z 20-go września 1850 r. L. 366 d. p. p. wprowadziła w §. 3 przymus notaryalny dla dokumentów hipotecznych, na wzór Francyi, obowiązujący jednak według rozporządzeń ministeryalnych z 12 czerwca 1851 r. L. 151 i 152 d. p. p. tylko w Austryi Wyższej i Niższej i w Solnogrodzie, lecz cofnięto go rozporządzeniem z dnia 27 listopada 1852 r. L. 245 d. p. p. z powodu uciążliwości. Przy uchwaleniu obecnej ustawy hipotecznej wywiązała się ożywiona polemika za przymusem legalizacyi i przeciw niemu, tak w Radzie państwa, jak i w literaturze i w dziennikach. W Izbie panów Hye, Pratobevera, Unger i ówczesny minister sprawiedliwości Herbst, a w Izbie deputowanych Glaser i Rydzowski bronili przymusu legalizacyjnego, usuwając równocześnie obawy przed trudnościami i przed częściowym przymusem notaryalnym. Wyjaśniano (Hye), że ktoby się obawiał, żeby notaryusz do aktu nie zaglądnął, może żądać legalizacyi w sądzie, a jeżeliby sędzia robił trudności, to będzie obowiązkiem władz przełożonych nadużycia usunąć. „*Ich glaube nicht* — są słowa Hyego, — *dass man ein Oberlandesgericht, oder einen Justizminister finden wird, der einen so pflichtvergessenen Richter, welcher auf solche Weise eine Partei zurückweist, wenn sie in den Amtsstunden mit einer zum Gerichte gehörigen Sache kommt, nicht im Disciplinarwege zur Erfüllung seines Amtspflichten anhalten würde*“.

Minister sprawiedliwości, Herbst, przemawiając w obronie projektu rządowego, a tem samem i przymusu legalizacyjnego, nie chce wierzyć w to, żeby ze strony sądów mogły zachodzić nieuzasadnione trudności i nadużycia przy legalizacyach.

Jednak trudności te i nadużycia zaraz po wydaniu ustawy zachodziły, skoro rozporządzenia ministeryalne z dnia 15 lutego 1872 r. L. 1992 i powtórnie z dnia 8 lutego 1877 L 1446 przypomniały, ażeby uwierzytelnianie podpisów na dokumentach nietylko przez notaryuszów, lecz i przez wszystkie sądy, bez najmniejszego względu na jakieś uboczne okoliczności i w każdej chwili, nawet na tak. zwanych *Amtstagach*, poza siedzibą sądu odbywanych, przedsiębrane było.

(Dok. nast.)

Przegląd polityczny.

***Kraków,** 29 września.*

Wybór uzupełniający do Rady państwa kuryi czeskiej wielkiej własności w miejsce posła Fryderyka Kinskyego, powołanego do Izby panów, rozpisano na 25 października. Mandat ten wakuje już od kwietnia br. Rozpisanie wyborów w ten sposób, że poseł nie może przez znaczny czas brać udziału w pracach parlamentarnych, nie świadczy o zrozumieniu ducha konstytucyjnego.

Manifest młodoczeski nie ukazał się dotychczas. Ponieważ *Narodni Listy* z powodu wyjątkowych rozporządzeń podlegają cenzurze, przeto zdecydowano się nie drukować manifestu w tym dzienniku, lecz drukować go osobno, jako załącznik do pism peryodycznych. Podobno jednak żadna z praskich drukarń nie podjęła się druku manifestu. Jedno z pism wychodzących w Pilznie donosi, że namiestnictwo nosi się z myślą zawieszenia wydawnictwa *Narodnich Listów*, pomimo że dziennik ten zastosował ton swoich artykułów do stanu wyjątkowego.

Na posiedzeniu praskiej Rady miejskiej, które się odbyło 27 bm., burmistrz Scholz mówił o wyjątkowych rozporządzeniach i tłómaczył, dlaczego nie odezwał się w publicznym manifeście z potępieniem wyjątkowych rozporządzeń, jak to czynili w podobnych wypadkach jego poprzednicy. Burmistrz stwierdził, iż nie zaszły w Pradze i jego najbliższem otoczeniu żadne fakty, które usprawiedliwiałyby ograniczenie tak ważnych i doniosłych praw obywatelskich. Również skonstatował dr. Scholz, że od chwili zaprowadzenia stanu wyjątkowego nie zaszły żadne wypadki, któreby były powodem starcia między ludnością a władzami. Wobec braku tych faktów, burmistrz nie widział powodu do manifestu wzywającego ludność, aby spokojnem i taktownem zachowaniem się przyspieszyła zniesienie stanu oblężenia. W dalszym ciągu przemówienia dr. Scholz skarżył się na materyalne straty, jakie ponosi Praga wskutek wyjątkowych rozporządzeń; przez to ustał wszelki ruch obcych. Dr. Scholz uważa jednak, iż dopóki nie usunięto autonomii gminnej, ludności Pragi nie dotknięto zbyt boleśnie wyjątkowemi rozporządzeniami, a mieszkańcy stolicy Czech postępowaniem swojem nie dadzą powodu do ograniczenia autonomii gminnej. Po tem przemówieniu burmistrza radca miejski Storch postawił wniosek, aby Rada miasta wysłała petycyę do Izby poselskiej Rady państwa o zniesienie wyjątkowych rozporządzeń. Wniosek ten odesłano do ściślejszej Rady.

W Izbie poselskiej sejmu węgierskiego poseł Apponyi wniósł i uzasadniał interpelacyę w sprawie odsłonięcia pomnika honwedów w Budzie. Interpelacya ta, w tonie umiarkowanym, opiewa: „W drugi dzień Zielonych Świąt, bezpośrednio po zamknięciu sesyi sejmowej, odbyło się odsłonięcie pomnika dla honwedów w Budzie. Na uroczystość tę zaproszono wszystkie najważniejsze czynniki życia politycznego i towarzyskiego na Węgrzech. Zaproszenie wysłano także do ministerstwa. Rząd nie zwrócił jednak uwagi na zaproszenia i ani jeden z jego członków nie wziął udziału w uroczystości. Usunięcie się rządu wśród danych okoliczności miało charakter demonstracyjny, który na mnie i wielu innych zrobił wrażenie tendencyi, nie dającej się pogodzić z poszanowaniem dla narodowych pamiątek. Na darmo szukam powodu, który mógł skłonić rząd do takiego kroku sprzecznego z uczuciami narodu. Jakkolwiek na darmo szukam tego motywu i jakkolwiek zdanie, jakie wyrobiłem sobie o tem postępowaniu rządu, jest bardzo niekorzystne dla niego, wstrzymuję się na razie od dalszego wyjaśniania tej sprawy, gdyż zapytuję rząd nie o co innego, jak o to, czem usprawiedliwia swoją nieobecność. Nie mogę, jak powiedziałem, wymyśleć żadnego motywu, na który możnaby się zgodzić. Mimo to wpierw, nim dalej oceniać będę postępowanie rządu, pragnę usłyszeć powody, jakie przytoczyć może prezydent rady ministrów. Dlatego ograniczam się na interpelacyi: Czem uzasadnia rząd nieobecność swoją przy wymienionej uroczystości odsłonięcia pomnika.“

Minister rolnictwa Bethlen wniósł projekt ustawy o policyi polowej, który przekazano osobnej komisyi z 21 członków, a minister handlu Lukas projekt o budowie drogi żelaznej z Pesztu do Granu. Poczem na wczorajszem posiedzeniu Izba przystąpiła do obrad nad projektem ustawy zabezpieczenia robotników od wypadków i ustanowienia inspektorów przemysłowych. Po krótkiej dyskusyi generalnej Izba uchwaliła przystąpić do obrad szczegółowych.

Z Niemiec.

Ruch wyborczy w Prusiech do sejmu dotąd jest ospały, pochodzi to po części z tej przyczyny, że termin wyborów nadejdzie dopiero za miesiąc, po części zaś z tej, że dotąd niewiadomo, z jakim programem pracy parlamentarnej i w jakim kierunku rząd ma zamiar wystąpić. Według zapewnienia *Nordd. Allg. Ztg.* dotąd ma być tylko to pewnem, że rząd nie myśli przedkładać sejmowi żadnego takiego wniosku szkolnego, jakim był wniosek ministra Zedlitza, z czego wynika, że nie myśli czynić ustępstw na rzecz wykładu religii w języku rodzimym dzieci, ani złagodzić systemu germanizacyjnego. — Wiadomo tylko, że jednym z najważniejszych przedmiotów sejmowych będzie reforma podatkowa. Los tej reformy zależy od przyszłego składu sejmu. W sejmie przeszłym najsilniejszem było stronnictwo konserwatywne, liczyło bowiem 130 głosów, drugie z kolei stronnictwo narodowo-liberalne liczyło 85 głosów, a trzecie z rzędu wolno-konserwatywne liczyło 65 głosów. Jeżeli sejm przyszły co do swego składu nie ulegnie znacznej zmianie i stosunek wzajemny stronnictw pozostanie prawie ten sam, wówczas według *Kreuz. Ztg.* rząd będzie mógł tworzyć większość podług dowolnych kombinacyj.

Według dotychczasowych wiadomości ze Śląska — lud polski postanowił wybierać do sejmu własnych kandydatów, znających nietylko stosunki śląskie, ale i język polski. Przez to zagrożony jest wybór tych dawniejszych posłów, którzy wprawdzie byli gorliwymi członkami stronnictwa katolickiego i opiekunami wiary katolickiej, ale zarazem poplecznikami germanizowania przez księży katolickich. Widząc, że nowe kandydatury kilku takich posłów są obecnie bardzo zagrożone, *Germania* gniewa się na lud śląski i posądza kierowników jego o chęć oderwania ludu od kościoła katolickiego, przytem straszy widmem socyalizmu, wmawiając, że lud śląski przejdzie na stronę socyalistów, jak gdyby upominanie się o to, aby księża do ludu polskiego przemawiali po polsku, było objawem socyalizmu! Jest to wykręt zbyt zuchwały, aby się na nim nie poznano.

Rzecz ma się wręcz przeciwnie, bo najskuteczniejszą obroną tego ludu od propagandy sosyalizmu jest właśnie zaniechanie germanizowania go przez szkołę i kościół.

Z Paryża.

Spotkanie hrabiego Paryża z carem w Fredensborgu powinnoby ochłodzić cokolwiek zapał Francuzów wobec zapowiedzianego przybycia eskadry rosyjskiej do Tulonu. Istotnie, nie można tego uważać za krok taktowny i dla republikańskiej Francyi przyjemny, że w chwili, kiedy republika przygotowuje się do entuzyastycznego przyjęcia eskadry rosyjskiej, car tymczasem przebywa pod jednym dachem z pretendentem do tronu francuskiego. To też okoliczność ta wywołała pewien niesmak pośród Francuzów, zwłaszcza zaś prasa radykalna otwarcie wypowiada swoje niezadowolenie. *Justice* n. p. wyraża zdziwienie z powodu tego nietaktownego kroku cara i słusznie pisze: „Przed kilku dniami ambasador rosyjski baron Mohrenheim przestrzegał nas, abyśmy zachowali takt polityczny podczas przyjęcia eskadry rosyjskiej. Dziwi nas tedy, że dając nam zły przykład Rosya sama zaprzecza lekcyi tak łaskawie nam udzielonej“.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę znany rojalista Cornely w dzienniku *Matin*. Cieszy się on ze spotkania cara z pretendentem do tronu francuskiego i sądzi, że jeżeli monarcha zawiera przymierze z republiką, to albo pierwsza powinna się zrepublikanizować, albo druga stać się monarchiczną; a ponieważ — rozumuje Cornely — Rosya nie może stać się republikańską, przeto Francya powinna zbliżyć się pod względem politycznym do Rosyi. Cornely sądzi, że zwrot taki dokonywa się istotnie, gdyż Francya porzuca swe wolnomyślno-rewolucyjne nawyknienia i wstępuje na drogę karności i posłuszeństwa. Gdyby rzeczywiście przyjaźń francusko-rosyjska miała prowadzić Francyę do naśladowania Rosyi, to zaprawdę, nieszczególnie wyszedłby na tem rząd francuski.

Inni publicyści francuscy starają się pocieszyć swych rodaków nadzieją, że nie Francya, ale raczej Rosya zbliży się czasem w swem życiu politycznem do wolnej Francyi i ucywilizuje się przez wpływ francuski.

Znany ekonomista Leroy-Beaulieu nie zastanawia się nad możliwemi skutkami wzajemnego oddziaływania sprzymierzeńców pod względem etycznym i cywilizacyjnym; zestawia on natomiast ekonomiczny bilans przyjaźni francusko-rosyjskiej.

P. Leroy-Beaulieu w ostatnim zeszycie tygodnika francuskiego *Economiste Français* przytacza cyfry, odnoszące się do wywozu towarów francuskich do Rosyi. Otóż okazuje się, że Rosya kupiła towarów francuskich w r. 1887 za 15 milionów franków, w następnych latach za 10 milionów, za 17 milionów, za 16 milionów, za 13 milionów i t. d. Cyfry te są nader małe w porównaniu z wywozem do innych krajów. Wywóz francuski do takiej Turcyi naprzykład wynosi 53 miliony rocznie, do Włoch, z któremi Francya pozostaje w wojnie cłowej 125 milionów, do nieprzyjacielskich Niemiec 364 miliony.

Zbliżenie się tedy autokratycznej Rosyi i republikańskiej Francyi pod względem ekonomicznym nie ma dla Francyi żadnego znaczenia. Wprawdzie i Rosya niewielki ma eksport do Francyi, ale za to całemi miliardami pozaciągała pożyczek we Francyi. Za niezwykłe poparcie, okazywane papierom rosyjskim, za pomoc przy przeprowadzeniu operacyj finansowych rosyjskiego rządu, za kilka tysięcy milionów wyłożonych dla poratowania zrujnowanego przyjaciela — otrzymują Francuzi 13 milionów za sprzedaż towarów do Rosyi.

„To trochę za mało!“ woła Leroy-Beaulieu wobec entuzyastycznych przygotowań do przyjęcia eskadry rosyjskiej.

Kronika.

***Kraków,** 29 września.*

Dla Tow. „Szkoły ludowej“ złożyli, zamiast wieńca na trumnę ś. p. Jana Rutkowskiego, koledzy gimnazyalni 6 złr.

Pan S. B. w Andrychowie, zebrane podczas polowania, 2 złr.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyli urzędnicy Tow. wzaj. ubezpieczeń 50 złr.

Posiedzenie Koła nauczycieli szkół wyższych w Krakowie odbędzie się jutro w sobotę o godz. 6 wieczorem w sali 43 *Collegii novi*. Porządek dzienny: Prof. dr. Karbowiak: Rozbiór i ocena przepisów karności w szkołach wyższych Księstwa Warszawskiego. Sprawy Towarzystwa. Wnioski członków.

Z „Sokoła“. Wszyscy druhowie umundurowani, którzy zgłosili się do wycieczki na wystawę rolniczą do Cieszyna, stawią się do ćwiczeń wspólnych w sobotę dnia 30 bm. o godzinie 8 wieczór, a to pod rygorem nienależenia do wspólnej wycieczki. Wyjazd nastąpi w niedzielę rano o godzinie 6 m. 50 z głównego dworca. Zebranie na dworcu o godzinie 6, przyjazd do Cieszyna około 12 w południe. Odjazd z Cieszyna około 1 w nocy. Cena biletu tam i z powrotem 4 złr. 85 ct. -- Dyrektor *A. Piotrowski*.

Z kasyna powszechnego. Jutro w sobotę odbędzie się w kasynie powszechnem „wieczór sobotni“ z łaskawym udziałem znanego recytatora p. Stanisława Konopki. Wstęp dla członków wolny, dla obcych 40 ct.

Wiadomości osobiste. Dr. Michał Kaufmann powrócił z Marienbadu.

Szkoła praktyczna sług, założona przez Zarząd Bractwa N. P. Maryi, Królowej Korony Polskiej, dostarcza już od 15 września smacznych i zdrowych obiadów dla osób posyłających po nie. Zamawiać można tygodniowo lub miesięcznie, zakupując odpowiednią ilość biletów. Obiad o 3 potrawach (rosół i dwa mięsa) kosztuje miesięcznie 15 złr., obiad o 4 potrawach 18 złr. Szkoła nie rachuje na żaden zysk pieniężny z dostarczania obiadów, lecz całą pobraną kwotę zużywa na zakupno jak najlepszych przedmiotów pożywienia i odpowiednie uregulowanie obfitości pojedynczych potraw. Zakład ten zasługuje na tem większe poparcie przez publiczność, iż oprócz gotowania, uczą w nim jednocześnie prania i prasowania, by wykształcić sługi uzdolnione do wszelkich czynności domowych. Uczennice, przysłane od osób prywatnych, opłacają za swój wikt po 10 złr. miesięcznie. Zgłaszać się należy do Zarządu szkoły przy ulicy Mikołajskiej l. 11.

W filii tutejszej kasy głównej krajowej brak trzech urzędników, których posady od sześciu miesięcy nie są obsadzone. Brak ten daje się uczuć szczególnie w dniu 1 i 2 każdego miesiąca, gdzie przeszło 1.000 emerytów długo czekać musi, aż przyjdzie na nich kolej odebrania w tymże urzędzie swej miesięcznej płacy.

Poszukiwanie. Gdyby kto miał jaką wiadomość o Sewerynie Gross, który w roku 1863 brał udział w powstaniu, mianowicie, czy poległ, lub zmarł i gdzie? — a także o jego ojcu, Sylwestrze, o którym wieść około roku 1847 zaginęła, raczy udzielić wiadomości do biura „Wzajemnej pomocy uczestników powstania polskiego z r. 1863“, ulica Dominikańska l. 9 we Lwowie.

Ewidencya katastru. W celu przyjmowania zgłoszeń co do zaszłych zmian w posiadaniu gruntów, tudzież w celu innych urzędowych czynności dla utrzymywania ewidencyi urzędnik pomiarów, starszy geometra p. Romański, obecny będzie w lokalu urzędu ewidencyjnego w Krakowie (Pow. Dyrekcyi skarbu) w dniach 2, 3 i 4 października b. r.

Kolej Północna cesarza Ferdynanda ogłasza: Dnia 1 październia b. r. otwarty zostaje dla ruchu osób i pakunków przystanek „Brniów“, położony na linii kolei lokalnej Wall. Meseritsch, pomiędzy stacyami Wall. Meseritsch i Rauczka. Na przystanku Brniów zatrzymywać się będą 1 minutę dla wsiadania i wysiadania podróżnych pociągi mięszane Nr. 2631, 2624, 2615, 2626, 2625 i 2632. Czas odjazdu tych pociągów z przystanku Brniów, oznaczony w rozkładzie jazdy kolei Północnej cesarza Ferdynanda, ważny jest od 1 października b. r.

W dniu 15 października b. r. zostanie otwarty przystanek i miejsce składowe „Oppahof—Stettin“, na linii Schönbrunn—Opawa (Troppau) położony, dla takich posyłek ciężarowych w całowagonowych ładunkach, które stosownie do taryfy mogą być transportowane w wagonach odkrytych i nie wymagają dla przechowania miejsc nakrytych. — Oprócz tego mogą być tamże i transporta zboża w całych wagonach nadawane i odbierane.

Cholera w Galicyi. Według urzędowej relacyi *Gazety Lwowskiej*: Dnia 27 września zachorowało na cholerę: W powiecie nadwórniańskim: w Delatynie, Wcroniance *ad* Jabłonica, Krasnej, Łuku, Osławcach Białych i Pniowie po 1 osobie. W powiecie stanisławowskim: w Knihininie i w Stanisławowie po 1 osobie. W powiecie sanockim: w Rymanowie i Posadzie Górnej po 1 osobie. W Kołomyi i w Bohorodczanach po 2 osoby, w mieście Krakowie 1 osoba — Wyzdrowiały: w powiecie nadwórniańskim: w Dobrotowie 2 osoby, w Mikuliczynie i Nadwórnie po 1 osobie. W powiecie sanockim: w Rymanowie 3, w Posadzie Górnej i Zagórzu po 1 osobie. W Kołomyi 3 osoby.

Zmarły: w powiecie nadwórniańskim: w Delatynie, Osławcach Białych i Pniowie, oraz w powiecie stanisławowskim: w Knihininie, Stanisławowie, Wołczyńcu i Zagwoździu po 1 osobie. W Kołomyi 3, w Beszczu *ad* Dąbie (w powiecie krakowskim) 1 osoba. Ogółem więc w ciągu dnia 27 bm. zachorowało 15, wyzdrowiało 12, a zmarło 11 osób.

Bakteryologicznie stwierdzono zarazek choleryczny w dejektach osób zmarłych w Zagwoździu (w powiecie stanisławowskim).

Komisya reambulacyjna. Namiestnictwo ogłasza, że zarządzona na żądanie generalnej dyrekcyi austr. kolei państwowych komisya reambulacyjna wraz z rozprawą ekspropriacyjną, z powodu projektowanego rozszerzenia toru kolejowego na stacyi w Słotwinie, linii Kraków—Przemyśl, odbędzie się w Słotwinie na dniu 20 października b. r. o godz. 11 przed południem. Wykazy gruntów, zająć się mających, wyłożone będą wraz z odnośnemi planami w kancelaryi przełożonego obszaru dworskiego w Słotwinie przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu. Zarzuty przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu wniesione być mogą w przeciągu powyższych 14 dni w starostwie w Rzeszowie, lub też przy komisyi na miejscu. Zarzuty spóźnione nie będą uwzględnione.

Samobójstwa. *Gaz. Przemyska* donosi: Ferdynand Wronarowsky, kapitan 3 pułku artyleryi wałowej, odebrał sobie 26 bm. życie wystrzałem z rewolweru. Samobójca stał załogą w warowni Siedliska.

Z Żółkwi donoszą, iż tamtejszy adwokat dr. Karcz odebrał sobie życie. Przyczyną miał być rozstrój nerwowy.

Z okolicy Suchy otrzymujemy następujące zażalenie: Wskutek pojawienia się u bydła choroby racicowej w dwu miejscowościach koło Suchy, pow. żywieckiego, postanowiła władza nie dopuszczać do odbywania jarmarków w temże miasteczku, które co 2 tygodnie przy wielkim zwyczajnie napływie ludności regularnie się odbywają. Stało się, że z końcem sierpnia i we wrześniu b. r. żandarmerya wstrzymywała wszystkich na jarmark z bydłem idących przy wejściu do Suchy, tak, iż gdzieś za miasteczkiem niektórzy załatwiali interesy, których do tego konieczna potrzeba grosza zmuszała. Niezadowolenie z tego zarządzenia powstawało ogólne, a to tem sprawiedliwiej, że nikt w gminach sąsiednich, a zwłaszcza w gminach do starostwa wadowickiego należących, o zawieszeniu jarmarków w Suchy nie wiedział, gdyż żadne tego rodzaju ogłoszenie nie było publikowane. Nic dziwnego, że ludność, która z bydłem na jarmark przychodziła, doznając raz i drugi niespodziewanego zawodu, będąc narażaną na oczywiste straty materyalne, to za wystawianie paszportów, to za myta, a wreszcie na utratę dnia tak drogiego w czasie robót jesiennych, czuła się tego rodzaju zarządzeniem, o którem dopiero na miejscu od żandarmów rozpędzających się dowiedziała, niemało pokrzywdzoną, oburzając się z tego powodu na odnośne władze.

Dnia 12 bm., kiedy znów podobnie, jak dwa razy przedtem, jarmark rozpędzono, o mało, że nie przyszło do poważniejszych zajść, które smutne mogły mieć zakończenie. Niejaki J. Prorok, znany w okolicy z zamożności i uczciwości gospodarz i przemysłowiec ze Zembrzyc (pod Suchą), ujmując się za biednym ludem, przez żandarmów rozpędzanym, a na straty wystawionym wskutek rzekomego zakazu odbywania jarmarków (o czem wszakże nikomu w gminach nie było wiadomem), użyć zapewne musiał, dając wyraz swemu na ten nieporządek oburzeniu... jakichś energiczniejszych słów, tak, iż żandarm uznał widocznie w tem obrazę władzy i zarządził aresztowanie tego powszechnie szanowanego obywatela. Z tego powodu ludność, widząc pokrzywdzenie tego, który się o jej sprawy jak najsłuszniej upomniał, oburzyła się do żywego tak, iż zanosiło się już na bójkę z żandarmami, aby im „odbić pana

Zola o polityce.

Nieraz zaznaczano potrzebę ścisłego związku literatury z życiem. Im bardziej literatura wkracza w stosunki życia aktualnego, im częściej porusza palące kwestye społeczne i polityczne, im dokładniej odzwierciedla i krytycznie roztrząsa walki pojęć filozoficznych i społecznych i wogóle bieżące prądy życia, tem staje się żywotniejszą, świeższą i tem bardziej wpływową. Związek ten staje się jeszcze ściślejszym, kiedy przedstawiciele literatury sami również nie odsuwają się od wypadków bieżących, lecz biorą czynny udział w życiu społecznem. Życie również odnosi korzyść z tego przymierza. Przez wpływ wybitnych pisarzy staje się ono oświeceńszem i rozumniejszem i społeczeństwo lepiej uświadamia sobie własne cele i dążności.

Otóż zwracano uwagę, że pisarze francuscy po większej części nietylko sami nie brali udziału w życiu politycznem, ale nawet w utworach swych trzymali się zdala od polityki i spraw bieżących. Dopiero w ostatnim czasie zaczęli się oni widocznie więcej interesować polityką i kwestyą socyalną i w tym duchu wywierać wpływ na społeczeństwo.

Znany publicysta Juliusz Huret, szukając wytłómaczenia tego objawu, wszczął rozmowę o tym przedmiocie z Emilem Zolą. Opinię Zoli podały w krótkości dzienniki przed paru tygodniami. Warto jest jednakże przytoczyć całą rozmowę, zawierającą zapatrywanie Zoli na ten przedmiot.

— Jak najzupełniej sprzyjam temu nowemu prądowi — mówił znakomity powieściopisarz. — Dodaje on bodźca młodemu pokoleniu do poważnej społecznej pracy; jest pięknym objawem i rezultatem tego pozytywnego ruchu, który ogarnął umysły w ciągu ostatnich pięćdziesięciu lat. Z literackiego punktu widzenia prąd taki jest również zrozumiałym.

Najnowsza literatura symbolizmu, dekadentyzmu i mistycyzmu dostatecznie okazała swą wartość: nic ona nie przyniosła i nic nie przyniesie. Była ona krótkotrwałą reakcyą przeciw dawniejszej literaturze, która miała za podstawę spostrzeżenia, brane z rzeczywistego życia.

Jak wszystkie reakcye, tak i ta była jałową. Owoce i wyniki daje tylko praca pozytywna, postęp. Z drugiej strony literatura, osnuta na obserwacyi i doświadczeniu, przebywa okres zastoju.

Po tak olbrzymiej pracy, jaka dostała się jej w udziale, sądzono jej było na czas pewien osłabnąć, aby potem znowu zakwitnąć i stać się jeszcze płodniejszą i pełną życia. A zatem z jednej strony postępy filozofii pozytywnej, z drugiej strony stanowcza jałowość reakcyi mistycznej, a wreszcie chwilowa nieczynność sztuki realnej: oto trzy prawdopodobne przyczyny nowego kierunku młodego pokolenia pisarzy.

Wszyscy poważniejsi, silniejsi i namiętniejsi przedstawiciele młodego pokolenia dążą do rozwiązania kwestyj socyalnych. To rzecz bardzo naturalna: kwestye socyalne są podstawą wszystkiego i nietrudno było dojść do tego przekonania. Ja także nieraz potrącałem o kwestye społeczne, bo na cokolwiek zwróciłem wzrok, zawsze mimowoli spotykałem się z kwestyą socyalną.

Wszędzie i zawsze walka biednego z bogatym,— poniżenie ludzkiej natury i charakteru skutkiem biedy i nędzy,— ciasny egoizm bogaczy i daremne usiłowania biednych ku temu, aby się wydostać na światło słoneczne, zdobyć sobie jakiś byt znośniejszy.

Młodzi nasi następcy dobrze zrozumieli, że sprzyjać temu prądowi, jest obecnie najszlachetniejszem zadaniem. Stopniowo porzucili swoją nędzną estetykę, wyrzekli się mistycyzmu i symbolizmu i postanowili wziąć żywy udział w ruchu, skierowanym ku wielkiemu zadaniu poznania sprawiedliwości, szlachetności i prawdy.

— Ale jak Pan wytłómaczy — zapytał Juliusz Huret—niechęć romantyków do polityki? Flaubert, Goncourt, nareszcie Pan sam lekceważyliście ją.

— To trudniej wytłómaczyć, — odpowiedział Zola.—Ale spróbuję... Romantycy, być może, dla tego mieli niechęć do polityki, że polityka w czasach Ludwika Filipa była nudną i składała się wyłącznie z protestu i dogmatu. Co się tyczy tych, którzy żyli za czasów cesarstwa, nie należy zapominać, że wówczas mężowie stanu byli po większej części służalcami, i oczywiście w takich warunkach wstrętną było rzeczą dla wybitnych pisarzy mięszać się do polityki.

Ja sam z lekceważeniem spoglądałem w ciągu wielu lat na wszystko, co nie miało bezpośredniego związku ze sztuką i literaturą. Nawet teraz, kiedy zupełnie zmieniłem o tem zdanie, i kiedy wiem z doświadczenia, że można być przemysłowcem lub kupcem, a zarazem człowiekiem rozumnym i rozwiniętym, — nawet teraz, mówię, nie ze wszystkiem otrząsnąłem się z tradycyjnego przesądu i dzisiaj jeszcze doznaję niekiedy niesmaku wobec tego wszystkiego, co nie jest sztuką lub literaturą.

Niechęć ta i lekceważenie są w istocie „tradycyjne“, są one już jakby we krwi naszej. Inaczej niepodobnaby było tego wszystkiego zrozumieć.

— A więc Pan gotów byłby stanąć w rzędzie deputowanych?

— Istotnie nie wyrzekłbym się tego. Nie teraz, naturalnie, ale potem, kiedy skończę moje trzy powieści. Dlaczego nie mam pracować na polu polityki? W przeciągu dwudziestu lat badałem masy, poznałem wszystkie warstwy społeczeństwa, dotknąłem się każdej rany społecznej, piętnowałem głupotę, słowem stworzyłem sobie pewien zasób przekonań i poglądów, które teraz mam prawo i możność bronić i wprowadzać w życie.

Widziałem, jak cierpią nieszczęśliwi i znam przyczyny ich cierpień. Dla czegóżbym nie miał użyć resztek moich sił i energii w ich obronie? Przypuszczam, a nawet przekonany jestem, że mogę mieć wpływ na zgromadzenie; mam zupełnie określone i jasne przekonanie, wytrawny sąd o życiu, wyrobiłem w sobie ścisły sposób myślenia, a wszystko to wiele znaczy w życiu politycznem.

Mam wprawdzie jednę wadę i to wielką: nie jestem mowcą i bardzo nad tem ubolewam. Nieraz próbowałem przemawiać publicznie w towarzystwie literackiem i w innych zgromadzeniach, ale zwykle nie miałem powodzenia. Przekonany jestem, że talent mowcy — a jest to niewątpliwie talent — odpowiada osobnej wypukłości mózgu. Musi być guz wymowy, podobnie jak jest guz talentu literackiego. Dlaczego myśli u mnie się plączą, kiedy chcę mówić publicznie, a kiedy piszę, to te same myśli płyną równo i niepowstrzymanie zpod mego pióra?

Powiesz Pan, że byli wielcy mowcy, a zarazem i wielcy pisarze: Lamartine, Gizot i inni? Ale przypomnij sobie Pan, co niedawno powiedział Juliusz Simon: że dawniejsi mowcy naprzód układali sobie mowy, teraźniejsi tylko improwizują je. Ale to nic nie szkodzi. Mam nadzieję, że przezwyciężę ten brak. A zresztą, wszak Pan wie, że w zgromadzeniach politycznych są dwie kategorye ludzi pożytecznych: dobrzy mowcy i pracownicy gabinetowi, ludzie świetnej wymowy i ludzie sumiennej, wytrwałej pracy. I ci właśnie nieraz opanowują zgromadzenie i wywierają trwały i korzystny wpływ. Jeżeli nie zdołam stanąć w rzędzie pierwszych, to się postaram być właśnie takim pożytecznym pracownikiem.

— Czy mogę zapytać jeszcze, jakie reformy będzie Pan popierał?

— Oczywiście socyalne. Ale ja mam umysł ścisły i praktyczny, nie lubię zaprzątać głowy niedoścignionemi planami. A zresztą nie obmyśliłem jeszcze programu działania.

W każdym razie nie będę jednym z tych polityków z profesyi, których do dziś dnia lekceważę. Pole działania jest rozległe: ustawy o rozwodach i o nieprawych dzieciach nie wyczerpały jeszcze wszystkich niesprawiedliwości społecznych i w tej dziedzinie wiele jeszcze zrobić można i należy.

Proroka". Usilnym jednak przedstawieniom i uspokojeniom aresztowanego Proroka zawdzięczyć należy, że nie przyszło ze strony ludności do owej zamierzonej interwencyi, która bez rozlewu krwi nie byłaby się skończyła. Po przesłuchaniu aresztowanego w sądzie w Wadowicach, został on na drugi dzień wypuszczony na wolność, a tymczasem tenże sąd dalsze dochodzenie zarządził co do jego przekroczenia.

Nie uprzedzamy wyroku sądu co do winy Proroka... jednak słuszne nasuwa się pytanie, czy tylko on tu winien? Dlaczego starostwo w Żywcu nie ogłosiło jak należy nietylko w swoim powiecie, ale i w sąsiednim powiecie wadowickim, skąd tyle ludności na jarmark do Suchy się udaje, że jarmarki tam są zawieszone, aby jej na tyle strat i zawodów nie narażać, a w następstwie nie drażnić i nie pomnażać i tak licznych już rozmaitych narzekań ze strony biednej naszej ludności wiejskiej.

Andrychów, 28 września. (Kor. *N. Reformy*). Staraniem tutejszej młodzieży akademickiej odbyło się w miejscowym kościele parafialnym dnia 23 bm., jako w setną rocznicę drugiego rozbioru naszej Ojczyzny, nabożeństwo żałobne.

Dnia 27 bm. urządziła taż sama młodzież w lokalu Czytelni wieczór uroczysty, który pod każdym względem wypadł bardzo dobrze, dzięki wytrwałości i energii urządzających, oraz czynnemu poparciu przez wzięcie udziału w produkcyach przez panią S., dra Mand. i p. Mild. W gustownie przystrojonej sali Czytelni licznie zebrana publiczność darzyła też zasłużenie biorących udział w wieczorze rzęsistemi oklaskami.

Mamy nadzieję, że inicyatorzy wczorajszego wieczoru, wiedząc, że usiłowania ich trafiły na dobrą glebę, będą pamiętać o naszem miasteczku w dniach naszych rocznic narodowych.

Stanisławów, 28 września. (Koresp. *N. Reformy*). Komitet jubileuszowy ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Kornela Ujejskiego, na wiecu 11 bm. wybrany, ukonstytuował się, wybierając przewodniczącym dra Ignacego Kamińskiego, skarbnikiem Tadeusza Jarosza, sekretarzem Felicyana Millerowicza. Komitet uchwalił wysłanie adresu i zarządził zbieranie podpisów, aby adres wraz z podpisami wysłać przed 5 października br. na ręce lwowskiego komitetu jubileuszowego, do rąk prezydenta miasta. Komitet urządza na cześć Jubilata w teatrze Aleksandra hr. Fredry wieczorek muzyczno-deklamacyjny, którego dochód częściowy przeznaczony na zasilenie funduszu wydawnictwa „Chorału" z ilustracyami, zamierzonego przez lwowski komitet jubileuszowy.

Sezon jesienny w teatrze tutejszym rozpoczął się odegraniem komedyi Stanisława Greybnera pod tyt. „Fredzio", następnie wystawiono „Kościuszkę pod Racławicami" i „Męża z grzeczności", w którym znakomicie gra rolę tytułową dyrektor Kwieciński. W dniu 23 bm. odegrano „Watażkę", dramat A. Urbańskiego, w którym wystąpił po raz pierwszy nowy reżyser p. Autoniewski, b. artysta krakowski. Publiczność przyjęła go bardzo sympatycznie, bo też zasłużył sobie na prawdziwy poklask za szlachetnie oddaną postać ks. Cyrylego. P. Milewski (Omelko) był niezrównanym; przyjmowano go gorąco Panna Gosławska (Tatjana) grała bardzo dobrze. Rolę i jej charakter pojęła zupełnie i traktowała ją bez zarzutu do końca sztuki. Panna Gosławska posiada talent wysoce dramatyczny i to nie powszedni, modulacyę głosu, wielkie uczucie i zrozumienie, a przy wrodzonej dystynkcyi i inteligencyi, nie wątpimy, że będzie kiedyś ozdobą każdej sceny polskiej. Cały dramat był wystawiony starannie i grany dobrze, tylko francuszczyzna pozostawiała wiele do życzenia. Artyści, jeżeli nie znają języków, to albo nie powinni grać takich ról, albo się nauczyć dobrze wymawiać. Reżyserya na to winna zwracać uwagę.

Z Kołomyi miejscowa *Gazeta* donosi: Cholera wzmaga się z dniem każdym. Dziś (środa) mamy do zanotowania 5 wypadków śmierci i kilka zasłabnięć. Chorzy oporni mimo komitetów ratunkowych. Onegdaj zasłabł znany agitator wyborczy, kowal Homońka. Dr. Piaskiewicz prosił, perswadował, przemawiał do rozumu i serca, wskazywał na drobne dzieci, które sierotami zostać mogą i spytał w końcu, czy dać lekarstwo. „Nie trudźcie się, panie, bo dalibóg nie zażyję". Wczoraj umarł jeden z policyantów, Białoskórski, zachorował wczoraj (wtorek) i również w nocy umarł. Z tego powodu w policyi wielka konsternacya. Nic dziwnego. Od sześciu tygodni wszystko na nogach — pracują bez wytchnienia. A w dodatku w kasie pustki. Już dziś przygotowują urzędników magistrackich i sługi, że na pierwszego kasa wstrzyma wypłaty nawet pensyi. Za bankructwem magistratu pójdą prywatni, a nawet już je wyprzedzili. Przed tygodniem zanotowaliśmy jednę krydę, dziś zgłosił drugą Asriel Heller, handel towarów bławatnych. Za nimi pójdą inni. Nie wiadomo, jak długo grozić nam będzie jeszcze cholera. Że wszakże zrządziła ona już wszystko złe, jakie zrządzić mogła, to pewne Deszcz, słota i zimno, a przytem nędza — o jakiej się nie śniło nikomu, panująca wśród ubogiego naszego żydostwa i mieszczaństwa, są aliantami choroby, która zdaje się na stałe zakwaterowała się u nas.

Kurs strażacki. Pod koniec listopada lub z początkiem grudnia b. r. odbędzie się w Złoczowie trzeci ośmiodniowy kurs strażacki. Członkowie czynni korpusów strażackich, mający zamiar korzystać z tego kursu, zechcą nadesłać swe zgłoszenia do krajowego Związku i do komendy ochotniczej straży pożarnej w Złoczowie, najpóźniej do dnia 31 października b. r. Koszta utrzymania, t. j. wikt i stancya, obliczone są na 6 złr. na całe dni ośm i koszta powyższe należy nadesłać wprost na ręce „Komendy ochotniczej straży pożarnej w Złoczowie". — Korpus strażacki w Złoczowie zaopatrzony jest w doborowe narzędzia ratunkowe i sikawki, posiada wspinalnię do ćwiczeń praktycznych i wzorowe urządzenie magazynu, strażnicy i t. p., a przy wykładach teoretycznych i ćwiczeniach frekwentanci mogą odnieść prawdziwe korzyści, zaznajomić się z racyonalnem prowadzeniem korpusów i nabyć wiadomości fachowych. Bliższy termin tego kursu ustanowi krajowy Związek, skoro odpowiednia liczba frekwentantów się zgłosi i starać się będzie zastosować co do czasu i do życzeń zgłaszających się na kurs towarzyszy.

Pożar miasta. Miasto Brzeźnica, w gub. piotrkowskiej, zostało podpalone na czterech rogach i spłonęło do szczętu. Około 500 rodzin, pozbawionych dachu, obozuje na polach. Wiele osób zginęło w płomieniach.

W Kijowie podniesioną została kwestya, czy żony rzemieślników żydowskich mają prawo trudnić się drobnym handlem, jak n. p. sprzedażą mleka. W kwestyi tej senat orzekł, iż żony rzemieślników żydów nie mają prawa wykupować patentów dla samodzielnego handlu i dlatego nie mogą być dopuszczane do sprzedaży na rynkach m. Kijowa innych przedmiotów prócz wyrobów swoich mężów.

Szachista Hans von Minckwitz dostał obłąkania. Podczas przejazdu cesarza przez zamek w Schönbrunn - aresztowano jakiegoś źle ubranego, a podejrzanie zachowującego się człowieka, który kartą wizytową wylegitymował się jako „Hans von Minckwitz, hrabia na Minckwitzburgu, książę Jekwi". Okazało się, że był nim głośny szachista Hans v. Minckwitz, który dostał obłąkania. W ostatnim czasie mieszkał on w Wiedniu w jednym z tamtejszych hoteli i zaczął objawiać pierwsze ślady obłąkania nadzwyczajną hojnością, płacąc za najdrobniejsze przysługi, jak podanie palta i t. p. guldenami. Ma on obecnie manię prześladowczą. Minckwitz jest synem niemieckiego poety, był redaktorem niemieckiej *Schach Ztg.*, oraz działu szachowego w lipskiej *Illustr. Ztg.* Wychodził on zwycięzcą z turniei szachowych w Bremen, Hamburgu, Crefeldzie, Frakfurcie, Brunszwiku, Gracu i t. d. Takiemu losowi, co Minckwitz, uległ także najsławniejszy szachista w świecie, Paweł Monysky.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd krajowy zamianował praktykantów sądowych: Michała Wacława dw. im. Drohomireckiego, Józefa Konrada Prokopowicza, Kazimierza Juliusza Brzezińskiego i Tadeusza Maryana Głąbińskiego, auskultantami sądowymi.

Namiestnik zamianował p. Stefana Dziewińskiego, koncypienta adwokatury, praktykantem konceptowym przy tutejszej dyrekcyi policyi

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł komisarza powiatowego, Jana Turka-Niewiadomskiego, z Tarnowa do Jarosławia; i koncepistę namiestnictwa, Roberta Kleeborn Girtlera, ze Stryja do Tarnowa.

Dyrekcya poczt i telegrafów zezwoliła na zamianę miejsc służbowych asystentom pocztowym Alfredowi Fidererowi w Stanisławowie i Stanisławowi Fidererowi w Husiatynie.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Prawidła jurysdykcyi cywilnej i ustawy egzekucyjnej,** tudzież t. zw. noweli procesowej, objaśnione jurysprudencyą s. n. i wywodami władzy ustawodawczej, z dołożeniem przepisów związkowych, wydał Michał Koczyński, b. profesor Uniw. Jagiell (13 ark. druku, str. XX i 183).

Nasze Towarzystwo prawnicze podniosło kilkakrotnie na miesięcznych zebraniach, że u nas dotąd zachodzi brak dotkliwy dobrych podręczników polskich z dziedziny prawa i administracyi, co wielce utrudnia wszelki rozwój w tej umiejętności, stanowiąc nadto nieprzezwyciężoną przeszkodę w gruntownem wykształceniu naukowem prawników naszych początkujących. Pomieniony niedostatek dotyczy w szczególności cywilnego prawa procesowego. Na tem polu bowiem, leżącem u nas po czasy ostatnie odłogiem, nikt u nas prawie nie pracował prócz p. Michała Koczyńskiego, który wydał francuską procedurę cywilną, a potem ustawę sądową galicyjską. Wydana znów obecnie książka „o prawidłach jurysdykcyi cywilnej i noweli egzekucyjnej" podaje najpierw teoryę cywilnej jurysdykcyi, poczem idą przepisy, urządzające zakres władzy urzędowej i właściwości sądów cywilnych u nas. Nadto zawiera powyższe dziełko nową ustawę egzekucyjną.

Dział ekonomiczny.

Taryfa towarowa. Dodatek do styczniowego wydania na r. 1893 generalnej taryfy towarowej austr. państwowych dróg żelaznych wydano IX dodatek, który rozpocznie obowiązywać od 1-go października b. r.

Targ wiedeński. (Targowica St. Marx.) Dnia 28 b. m. dostarczono 3370 cieląt, 2185 żywych świń, 619 świń bitych, 526 bitych owiec i 186 jagniąt. Płacono za kilogram żywych cieląt po 26 do 30 ct., pierwszej jakości po 32 do 36 ct., przednich po 38 do 46 i — ct., — świnek po 30 do 40 ct., — bitych ciężkich świń po 44 do 46 ct., — prosiąt pierwszej jakości po 44 do 52 ct., — bitych owiec po 24 do 36 ct., — jagnięta płacono po 5 do 9 złr. za parę.

Z giełdy zbożowej.

Wiedeń, dnia 28 września.

Płacono za 100 kilo:	od	do
Pszenica na jesień	7·64	7·66
Pszenica na wiosnę	8·02	8·04
Żyto na jesień	6·40	6·42
Żyto na wiosnę	6·91	6·93
Owies na jesień	7·30	7·32
Owies na wiosnę	7·26	7·28
Rzepak	17·62	17·87

Spostrzeżenia meteorologiczne

(podług obserwatoryum krakowskiego),

Kraków, dnia 29 września.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	741·4 mm	742·2 mm	742·0 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+10°,8	+9°,5	+16°,8
Kierunek i moc wiatru (0 = cisza, 10 burza)	W 1	W 1	W 1
Wilgotność względna (w odsetkach)	93 %	92 %	60 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	6	8

Uwagi: Rano mgła.

Telegramy „Nowej Reformy".

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 29 września. Minister oświaty mianował kierownika przemysłowej szkoły we Lwowie Tschirschnitza rzeczywistym nauczycielem i fachowym dyrektorem tej szkoły.

Wiedeń, 29 września. Minister handlu Bacquehem zwidził dzisiaj wystawę mebli.

Policya uwięziła dziś znowu czterech robotników pod zarzutem, że należą do związku uwięzionych niedawno anarchistów. W ostatnich dniach znikło z Wiednia wielu robotników z partyi anarchistycznej.

Insbruk, 29 września. Podczas uroczystości odsłonięcia pomnika na górze Isel cesarz miał na sobie mundur pułkownika tyrolskiego pułku strzeleckiego.

Uroczystego poświęcenia pomnika po odsłonięciu dokonał książę-arcybiskup z Salzburga, a asystowali mu czterej prałaci krajowi, poczem pomnik oddany został cesarskiemu pułkowi strzelców tyrolskich.

Kiedy cesarz obejrzał pomnik, przedstawiono mu, pośród dźwięków patryotycznego chóru Stowarzyszenia śpiewackiego, krewnych Andrzeja Hofera. Cesarz jak najłaskawiej do nich przemawiał, jakoteż do potomków innych Tyrolczyków, którzy brali udział w wypadkach 1809 roku.

Do obecnego na uroczystości wiedeńskiego burmistrza Prixa powiedział cesarz, iż cieszy się, że Prix w imieniu Wiednia przybył na tę patryotyczną uroczystość.

O godzinie wpół do 11-tej rano cesarz i arcyksiążęta udali się z powrotem na zamek pośród radosnych okrzyków ludu.

Tymczasem strzelcy krajowi uszykowali się do uroczystego pochodu. Punkt o godzinie 12 pochód defilował przed zamkiem. Cesarz z arcyksiążętami Karolem Ludwikiem, Ludwikiem Wiktorem i Józefem Ferdynandem stał na balkonie pod baldachimem, wyłożonym aksamitem, i z wielkiem zajęciem przypatrywał się malowniczemu pochodowi, co chwila dziękując za okrzyki defilujących grup strzeleckich.

Rozwinięcie się całego pochodu zajęło ze trzy kwadranse. Uczestniczyły w nim także grupy z Rivy, Trydentu, Mezzolombardo i z Fleimsthal. Cesarz kilkakrotnie zwracał uwagę arcyksiążąt na bardziej interesujące szczegóły pochodu i ze szczególnem zadowoleniem wyraził się o dzielnie maszerujących Passeyrczykach i Merańczykach.

Insbruk, 29 września. Związek 35 tyrolskich i vorarlberskich towarzystw śpiewackich urządził na placu zamkowym, oświeconym światłem bengalskiem, serenadę na cześć cesarza, w której brało udział 600 śpiewaków i 2 muzyki. Hymnowi ludowemu, odśpiewanemu przy końcu, wtórowała zgromadzona publiczność. Cesarz i arcyksiążęta ukazali się na balkonie, witani gorącemi okrzykami. Po zakończeniu serenady, zastępca przewodniczącego Towarzystwa śpiewackiego w Insbruku, wzniósł trzechkrotny okrzyk na cześć cesarza, który powtórzono z zapałem.

Insbruk, 29 września. Wczoraj po poludniu o godz. $2^1/_2$ był cesarz z arcyksiążętami pierwszy raz na wystawie. Na przemówienie powitalne marszałka krajowego Brandisa odpowiedział cesarz wyrażeniem życzenia, aby wystawa krajowa przez wyszukanie nowych targowic zbytu dla wyrobów krajowych — i aby przez wpływ zachęcającego przykładu wywarła wpływ ożywiający i zachęcający na krajowe rolnictwo i przemysł, — aby stała się punktem zwrotnym dla skutecznego współzawodnictwa na polu pracy i postępu — oraz źródłem wzrastającego dobrobytu.

Cesarz oglądał wspaniałą studnię miejską wystawę strzelecką i obrony krajowej. Przypatrując się schronisku niemiecko-austryackiego stowarzyszenia alpejskiego wyraził swoje zadowolenie z tego, że tyle schronisk na szczytach gór dostarcza pożądanego schronienia dla turystów.

Na wystawie owoców wyraził się, że chyba nigdy dotąd tak pięknej wystawy w tym zawodzie nie widział — dalej zaznaczył, że kraj w wyrobie masła i serów poczynił znaczne postępy, nareszcie oświadczył, że się cieszy, iż na drugi dzień oglądnie wszystko szczegółowo.

Wśród grzmiących okrzyków *Hoch* i *Eviva* niezliczonej publiczności w gmachu wystawy i przed nią odjechał cesarz o godz. $3^1/_2$ osobnym w pogotowiu stojącym powozem tramwajowym z arcyksiążętami na uroczystość otwarcia głównej strzelnicy krajowej, zaprosiwszy łaskawie hr. Taaffego i namiestnika do wspólnego powozu.

Grzmiące okrzyki *Hoch i Eviva* wśród dzwięków hymnu austryackiego i grzmotu dział powitały cesarza w gmachu strzelnicy, na którym na znak otwarcia uroczystego wywieszona była chorągiew cesarska

Na przemówienie naczelnika Towarzystwa strzeleckiego Anderlahna odpowiedział cesarz wyrażeniem zadowolenia, że strzelanie do celu w kraju jest zawsze pielęgnowane z miłością i gorliwością — a dalej rzekł: „Szanujcie głęboko nową główną strzelnicę krajową, jako szkołę łączności obywatelskiej, dzielności wojennej i po ojcach odziedziczonego patryotyzmu. W dniach niebezpieczeństwa oczekuję od strzelców tyrolskich i vorarlberskich z wszelką pewnością, że według przykładu ojców z gotowością i odwagą złożą na ofiarę mienie i krew za tron i państwo."

Te słowa wywołały nieopisany zapał.

O godzinie $4^1/_2$ odjechał cesarz do Mendlberg na jednogodzinną wizytę do księstwa Alençon, którzy właśnie tego dnia obchodzili srebrne wesele.

Na obiedzie dworskim o godzinie 6, danym na 79 osób, byli między innymi burmistrze miast Insbruku, Trydentu Bregencyi i Bozenu.

Insbruk, 28 września. Dzisiaj o godzinie $7^1/_2$ z rana udał się cesarz i obecni tu trzej arcyksiążęta na górę Isel na rozpoczęcie strzelania. Cesarz przypatrywał się najpierw strzelaniu żołnierzy i kilkakrotnie wyraził swoje zadowolenie, potem strzelaniu oficerów, w którem wziął także udział arcyksiążę Józef Ferdynand. Następnie strzelali strzelcy z doliny Passeierskiej.

Cesarz był widocznie ze wszystkiego zadowolony, odwiedził potem ponownie pomnik Hofera.

Wspaniałe udanie się wczorajszego pochodu uroczystego sprawiło tu powszechne zadowolenie, szczególnie dlatego, że w nim wzięli udział liczni mieszkańcy włoskiej części Tyrolu — i dlatego także, że ten pochód, będący wspaniałem świadectwem wierności, sprawił na cesarzu bardzo pomyślne wrażenie.

Insbruk, 29 września. Bal w sali miejskiej powiódł się świetnie. Obecni byli cesarz i arcyksiążęta, Taaffe, naczelnicy władz, dostojnicy i szlachta. Cesarz witany wszędzie okrzykami, zabawił na balu godzinę i prowadził ożywioną rozmowę.

Insbruk, 29 września. Stieberer, założyciel domu dla sierót w Insbruku, wystosował do burmistrza list, w którym, z powodu uroczystości odsłonięcia pomnika i obecności cesarza w Insbruku, przekazuje kwotę 100.000 złr. na utrzymanie domu dla sierót. Dar ten zapewnia byt tej instytucyi.

Insbruk, 29 września. Hr. Taaffe odjechał stąd o godzinie 7 minut 15 rano do Wiednia.

Budapeszt, 29 września. Przedwczoraj i wczoraj rozrzucono i rozdano po ulicach mnóstwo odezw socyalistycznej i komunistycznej treści. Policya konfiskowała je i rozpoczęła śledztwo w celu wykrycia autorów i propagatorów,

Budapeszt, 29 września. Na cholerę zachorowało 25, umarło 18 osób.

Berlin, 29 marca. *Reichsanzeiger* donosi, że z powodu zarzutów, podniesionych w prasie, jakoby książki naukowe, używane w szkołach żydowskich, zawierały nauki szkodliwe pod względem obyczajowym, państwowym i ekonomicznym, — minister oświaty dał wszystkie podręczniki szkolne w liczbie 551 do ocenienia urzędnikom nadzoru szkolnego, wybitnie wykształconym teologicznie i pedagogicznie. Otóż opinia tych rzeczoznawców orzeka, że wszelkie zarzuty i skargi, jakie podniesiono w tym przedmiocie, są bezpodstawne.

Kopenhaga, 29 września. *Nationalidende* zamieszcza komunikat, zaprzeczający doniesieniu z Paryża z dnia 22 września o tem, co rosyjski ambasador Mohrenheim miał mówić do delegatów komitetu, zajmującego się przygotowaniem uroczystości na cześć gości rosyjskich. Komunikat zapewnia, że baron Mohrenheim nigdy przy żadnej sposobności nie wyrażał się w podobny sposób i dalekim jest tego, aby miał powiedzieć coś podobnego.

Paryż, 29 września. Rada ministrów uchwaliła znany już program uroczystości na przyjęcie gości rosyjskich.

Paryż, 29 września. Generałowi Boisdeffre powierzono funkcyę szefa generalnego sztabu.

Madryt, 29 września. Wskutek wybuchu dynamitu w Meridzie (prowincya Badajoz) wszczął się pożar. Kilka domów spłonęło. Kilka osób odniosło rany

Petersburg, 29 września. Gazeta *Kijewlanin*, redagowana obecnie przez p. Pichno, będzie — jak donoszą *Novosti* — jak dawniej organem kijowskiego generał-gubernatora, a więc dziennikiem rządowym.

Konstantynopol, 29 września. Na wszelkie artykuły przybywające z portów Antwerpia, Amsterdam, Rotterdam, Haaga, Hull i Grimby zarządzono pięciodniową kwarantannę.

Sofia, 29 września. Rozszerzane za granicą wieści o rzekomej różnicy w zapatrywaniach, czy nawet nieporozumieniu pomiędzy księciem Koburskim i Stambułowem, polegają na rozmyślnem kłamstwie.

Pomiędzy księciem Ferdynandem i prezydentem bułgarskich ministrów panuje jak dawniej najzupełniejsza zgoda.

Waszyngton, 29 września. Prezydent Cleveland oświadczył, że jest zwolennikiem srebra, ale srebro może otrzymać odpowiednie stanowisko w walucie amerykańskiej tylko przez natychmiastowe i bezwarunkowe zniesienie ustawy Shermana.

Montevideo, 29 września. Jak donoszą z Rio de Janeiro, prezydent Peixoto rozporządza obecnie 5.000 dobrze uzbrojonych żołnierzy.

Buenos-Aires, 29 września. Wojska rządu narodowego pobiły powstańców pod Santafé.

Kursa telegraficzne na giełdzie wiedeńskiej.

dnia 29 września 1893 r.

	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	97	15
Zjednoczony dług w srebrze	96	70
Austryacka renta złota	110	80
5 % austryacka renta (marcowa)	96	60
Akcye banku austro-węgierskiego	986	—
Akcye kredytowe	338	25
Londyn	126	20
Srebro	—	—
20-to frankówki za sztukę	10	$03^1/_2$
Dukaty austryackie	—	—
Banknoty banku niemiec. za 100 m	62	$07^1/_2$

Wiedeń 29 września. Ruble 131 25 Cena nafty 18 10 — 19·75. Spirytus 17·— —. Żyto 6 34 do —·—. Pszenica 7·59. Owies 7·21

Odpowiedzialny Redaktor: *Dr. Adam Asnyk.*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Kraków, dnia 29/9.

(Bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
Ruble papierowe za 100 rubli	130 50	131 50
Marki niemieckie za 100 mar.	61 70	62 30
20-to frankówka złota	9 95	10 05
6% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	103 —	— —
$4^1/_2$% Pożyczka krajowa galic. za złr. 100	100 —	100 8.
4% Obligacya poż. kraj. z r. 1891	96 —	97 —
4% Obligacya poż kraj. kor. z r. 1893	96 —	97 —
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 —	97 —
$4^1/_2$% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	100 30	101 —
5% Obligi komunalne Banku kraj. II. Em.	102 —	102 80
4% Listy zastawne Tow. kred. ziem.	98 —	99 —
4% " " " " " II. Em.	98 25	99 —
$4^1/_2$% " " " " "	100 —	100 50
5% " " Banku hip. z prem. 10%	110 —	110 80
5% " " " " zwr. za 40 lat	100 75	101 50
$4^1/_2$% " " " "	100 —	100 80
5% " " Król. Pol. za rubli 100	99 40	100 30
4% " likwidac. " " " " 100	96 —	97 50

Lwów, dnia 28/9.

	płacą	żądają
Kolei galicyj. Karola Ludwika po 200 złr.	217 —	220 —
Kolei lwowsko.-czerniow..-jas. po 200 złr.	254 —	257 —
Akcye Banku hip. gal. (dywid.) na złr. 200	385 —	— —
Banku kredytowego galicyjskiego po 200 złr.	— —	215 —
5% Listy zast. Banku hipot. gal. za złr. 100	101 —	101 70
$4^1/_2$% Listy zast. Banku kraj. za złr. 100	100 50	101 20
$4^1/_2$% " " Tow. kred. ziem. za złr. 100	100 —	100 70
4% " " " " okr. 56 złr. 100	98 20	98 90
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 50	97 20
5% Oblig. komun. Banku kraj. II em.	102 25	— —
$4^1/_2$% Obligacye pożyczki kraj. za złr. 100	100 —	100 70
4% Pożyczka krajowa z r. 1891	96 70	— —
4% Pożyczka koronowa z r. 1893	96 80	97 50
Losy miasta Krakowa	24 —	26 —

Wiedeń, dnia 28/9.

Obligi długu państwa

(bez bieżącego kuponu).

	płacą	żądają
5% Renta austr. papierowa za złr. 100	97 05	97 25
5% " " srebrna za złr. 100	96 90	97 10
4% " " złota za złr. 100	119 95	120 15
4% renta waluty koron. 200 kor.	96 60	96 80
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. za 100	146 50	147 25
5% " z r. 1860 na 500 złr. za 100	144 75	145 25
5% " z r. 1860 na 100 złr. za 100	161 50	162 —
" z r. 1864 bez % całe za 100	195 50	196 50
Karola Ludwika na 210 złr. 8·40	217 50	218 50

Obligacye korony węgierskiej.

	płacą	żądają
4% węg. renta waluty koron. 200 kor.	94 05	94 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. za złr. 100	150 50	151 50
4% Losy Cisańskie (Theis-Reg.) za złr. 100	142 50	143 50

Obligacye indemnizacyjne.

	płacą	żądają
4% galicyjski fundusz propinacyjny	96 —	97 —
Galicyjska pożyczka krajowa z roku 1889	100 50	101 50
4% Gal. pożyczka krajowa z r. 1891	96 40	96 50
4% Galicyjska pożyczka koron. z r. 1893	96 —	96 50
4% Oblig indem. Węgier za 100 złr.	95 —	96 6

Listy zastawne.

	płacą	żądają
3% Boden-Credit allg. öst. z pr. za złr. 100	114 75	115 50
4% Gal. Tow. kred. ziem. okr. za kor. 200	98 50	99 —
$4^1/_2$% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	100 50	101 —
5% Bank kraj. oblig. komunalne za złr. 100	102 25	102 75
4% Banku austro-węg. $40^1/_2$ let. za złr. 100	100 —	100 70
4% Banku austro-węg. 50 let. za złr. 100	100 —	100 70
4% Banku hip. węg. z premią za złr. 100	128 60	130 —

Losy.

	płacą	żądają
Budapesteń. losy Bazylika na 5 złr. w. a.	9 —	9 25
Kredytowe austr. na 100 złr. w. a.	195 —	196 —
Krakowskie na 20 złr. w. a.	25 25	26 25
Czerwonego Krzyża austr. na 10 złr. w. a.	18 50	19 —
Czerw. Krzyża węgierskie na 5 złr. w. a.	12 —	12 60
Rudolfa na 10 złr. w. a.	23 —	24 —
Stanisławowskie na 20 złr. w. a.	41 —	— —

Akcye bankowe i kolejowe.

Ostatnia dywid.		płacą	żądają
8·—	Anglobank na 200 złr.	150 75	151 25
7·—	Bankverein Wiener na 100 złr.	122 80	123 60
14·50	Kred. dla handlu i przem. na 160 złr.	338 —	338 75
20·—	Kreditbank węg. allgem. na 200 złr.	413 25	414 25
25·—	Galic. Bank hipoteczny na 200 złr.	380 —	400 —
13·—	Laenderbank na 200 złr.	249 50	250 50
42·40	Austro-węgierski na 600 złr.	986 —	990 —
14·50	Unionbank na 100 złr.	253 50	254 50
4·—	Kolej arc. Albrechta na 200 złr.	94 25	94 75
129 25	Ferdynanda Północna na 1050 złr.	2882—	2885—
14·—	Lwowsko-Czerniowiecka na 200 złr.	256 —	257 50

2278 1

†

Za duszę świętej i nieodżałowanej pamięci

Dra Władysława Krajewskiego

Sybiraka,
lekarza zdrojowego w Teplicach czeskich,
jako w drugą rocznicę śmierci
odbędzie się

Nabożeństwo żałobne

w sobotę dnia 30 września 1893 roku o godzinie 10 przed południem w kościele OO. Kapucynów, na które pozostała rodzina zaprasza życzliwych Przyjaciół, Znajomych i pobożną Publiczność.

Nowość.

Holandya

przez

Stanisława Bełzę.

Wydanie drugie.

Cena 1 złr. 50 centów.

Tegoż autora:

Na Śląsku Polskim.
Cena 1 złr.

Odgłosy Szkocyi.
Cena 2 złr. 2283 1 3

Za Apeninami.
Wydanie 3. Cena 1 złr. 20 ct.

Skład główny
w księgarni G. Gebethnera i Spółki.

Dyetaryusza techniczn.

poszukuje **c. k. Starostwo w Sanoku.** Kompetenci mający się wykazać świadectwami studyów technicznych i dotychczasowej praktyki, zechcą wnieść swoje udokumentowane podania do wspomnionego c. k. Starostwa **do 5 października b. r.**

Sanok, dnia 18 września 1883.

C. k. Radca Namiestn. i Starosta
2281 1 2 *Studziński.*

Cukiernia J. Dzięciołowskiego

w Nowym Sączu

poszukuje 2280 1 2

uzdolnionego subjekta

w tymże zawodzie.

Zdolni kolporterzy

do dzieł polskich, na prowincyi, zechcą podać swój adres do Wyd. 2279 1

J. M. Himmelblaua w Krakowie.

Ważne dla Fotografów!

Aparat powiększający na Brommsilberpapier Sciopticon, jest u mnie bar-
2275 dzo tanio do sprzedania. 1 2

Antoni Stanienda, fotograf
w Jägerndorf, Sląsk austryacki.

Majątek ziemski

obszaru 450 morgów, z tego połowa orna, połowa lasu, w dobrej glebie, w ładnej okolicy, z dobremi zabudowaniami, kwadrans drogi do stacyi kolei, jest **do sprzedania** i objęcia każdego czasu. — Zgłoszenia pod adr **W. B.** poste restante **Gromnik.** Pośrednictwo wykluczone. 2282 1

Ważne dla Rodziców i Opiekunów.

Młody człowiek, Polak, katolik, pochodzący z poważnej i zacnej rodziny, szlachcic, z wyższem specyalnom wykształceniem, rozporządzający osobistym majątkiem, wynoszącym kilkadziesiąt tysięcy rubli, energiczny, zdrów, pełen zapału do pracy, posiadający stanowisko niezależne, poszukuje na **żonę panny** z zacnego i szanowanego domu, młodej, zupełnie dobrego zdrowia, wykształconej, skromnie i praktycznie wychowanej, przystojnej, nadewszystko łagodnej i miłej, któraby swemi zaletami serca i rozumu dawała wszelką rękojmię prawdziwego szczęścia rodzinnego. Dla zabezpieczenia od wszelkich niespodziewanych zmian losu, wymaganym jest posag kilkudziesięciu tysięcy rubli. Najpożądańszymi byłyby osoby pochodzące z zamożnych i szanownych rodzin przemysłowych lub handlowych, w kraju lub zagranicą osiadłych. Tylko poważna, uczciwa i na seryo prowadzona korespondencya będzie uwzględniona. Zapewnia się bezwzględną tajemnicę. Szczegółowe dane proszę nadsyłać: poste restante **Warszawa** (Varsovie) dla **„18 Stanowczego 93“**, z nadpisem: tylko za okazaniem kwitu Haasenstein & Vogler w Wiedniu. 2238 1

10.000 złr.

Potrzebna jest natychmiast pożyczka w sumie około 10.000 złr.

na majątek ziemski

na pierwszą hipotekę. Bliższych szczegółów udziela p. **Leopold Wiśniewski,** kandydat notaryalny w Krakowie, w godzinach między 1 a 3 po południu w mieszkaniu przy **ul. Gołębiej, L. 4,** w podwórzu, Nr. drzwi 14.

Pośrednictwo wykluczone. 2237 3 0

Trasowanie, konsesyonowanie i finansowanie kolei żelaznych, dostarcza lokomotyw, szyn, oraz wszelkich materyałów kolejowych, zestawianie konsorcyj i tow. akcyjnych załatwia szybko **S. J. Charles. Wien, IV., Mostgasse** 6. Koresp. polska. 2198

Doeringa mydło

tylko poręczone prawdziwe
jeżeli oznaczone
ze sową.

Dla toalety

nic lepszego, gdyż nadzwyczajnie obfite w tłuszcz. Według najświeższego rozbioru

około **82%** kwasów tłuszczowych.

Czyste i łagodne.

Za bezwzględną obojętność poręczenie najzupełniejsze

Cena **30 ct. w parfumeryach, kolonialnych handlach i drogueryach.**

Główne zastępstwo: A. Motsch & Co. w Wiedniu, I., Lugeck 3.

Niezrównana **jakość, łagodność i czystość**

mydła Doeringa

ze sową

charakteryzuje je słusznie jako

najlepsze w świecie mydło toaletowe.

Doprowadzając skórze tłuszcz potrzebny, zapobiega jej zwątleniu, zaschnięciu i pękaniu, konserwuje zatem

piękność twarzy, nadaje piękną cerę

i nadziela skórze

świeżą delikatną barwność młodości. 1673 1 2

Gospodarzom wiejskim i właścicielom majątków

którzy z daleka i głębiej położonych dolin muszą sprowadzać wodę dla swych dworów

wysyła na żądanie **ANT. KUNZ,** pierwsza morawska fabryka **wodociągów, pomp, wiatrakowych motorów, klozetów i kąpielowych urządzeń,** 378 52 50

w Hranicach (Mähr. Weisskirchen) darmo i opłatnie kosztorysy na urządzenie **samodzielnych** wodociągów.

Alichenia

wypróbowany i niezawodny środek do wytępienia raz na zawsze grzyba domowego. **Alichenia** nietylko już rozwiniętego grzyba, ale również i jego zarodki niszczy i zabija, przez co stanowczo zapobiega i chroni budynki od dalszego możliwego pojawiania się tego niszczącego pasożyta. **Alichenia** nie zawierając w składnikach swych żadnych jadowitych pierwiastków, jest dla ludzi najzupełniej nieszkodliwą, a nawet o tyle korzystną, że powietrze wyziewami grzyba w mieszkaniach zatrute i niezliczoną ilość mikroskopijnych zarodników w sobie unoszące, najzupełniej oczyszcza i odświeża.

Kilogram 40 centów, opakowanie oddzielnie.

JAN IHNATOWICZ

pierwsza krajowa fabryka chemiczno-kosmetyczna we Lwowie,
odszczególniona 10 medalami zasługi i 2 medalami uznania.

Sklepy własne: **we Lwowie** ulica Kopernika, L. 3, ulica Halicka, L. 11; **w Krakowie** Sukiennice, L. 20, i **w Czerniowcach** Rynek, L. 2. 1536 13 0

Traductions de polonais ou d'allemand en français. **A. Danton, Cracovie, Szlak, 25.** 2188 2 6

Zastępca (inżynier)

dla wyrobu nowych w praktyce (użyciu) znakomicie wypróbowanych **aparatów,** jakoto: **do czyszczenia wody, ogrzewaczy, chłodników** (browarowych i gorzelnianych) i **aparatów do filtrowania,** poszukiwany za stosownem wynagrodzeniem w prowizyi.

Apparatenbau-Anstalt J. Fischer, Wien, I., Maximilianstrasse 5. 2206 3 5

Bezwonny, schnie natychmiast

W Krakowie Stanisław Feintuch Rynek gł., L. 8.

W Jaworznie T. Dendera. 10 kw. mtr. 1 kilo złr. 1 5.

Franciszka Christopha
LAKIER POŁYSKOWY NA POSADZKI.

Jeszcze **przez krótki czas** odbywa się **przy ulicy Brackiej, L. 8,**

wyprzedaż nakładów

księgarni K. Bartoszewicza.

Wyprzedawane dzieła i broszury odstępują się za trzecią, czwartą, a nawet piątą część ceny katalogowej.

Tamże jest do nabycia za niską cenę **kilkanaście obrazów** znanych zaszczytnie malarzy. 2120 5 6

Poszukuje do kupna lub wydzierżawienia pod Krakowem

realności

z kilkoma morgami grunta, lub bez tychże.

Warunki upraszam złożyć w Admin. „N. Reformy“ pod adresem **Helena S..ka.** 2234 3 3

Pośrednictwo wykluczone.

Blisko plantacyj i rynku, przy **ul. Małej, róg ulicy Zwierzynieckiej,**

mieszkania

suche i z komfortem urządzone, na każdym piętrze 4 pokoje, przedpokój, kuchnia, z bocznemi ubikacyami, stanowiące dla siebie odrębną całość, **od 1 października do wynajęcia.**

Wiadomość na miejscu, bliższe informacye codziennie od 3—5 po południu. 2072 7 7

Sadzonki leśne, krzewy i drzewka ogrodowe

2200 poleca do kultur jesiennych 2 10

Leśnictwo Zassów pod Czarną.

Cennik na żądanie odwrotną pocztą.

Obwieszczenie.

W Grzegórzkach przy Krakowie, **pod L. 50,** jest **do sprzedania**

dom piętrowy

o 13 ubikacyach, wraz **z gruntem budowlanym,** do tegoż przytykającym.

Wiadomość **w Krakowie, ulica św. Gertrudy, L. 17, I piętro.** 2240 2 3

Doniesienie

na porę jesienną i zimową!

Filia Wiedeńskiej Fabryki

UBIORÓW MĘSKICH i DZIECINNYCH

Heilmana Kohna i Synów

w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, I piętro,

poleca doborowy zapas najmodniejszych **ubiorów męskich i dziecinnych** własnego wyrobu z najlepszych materyałów krajowych i zagranicznych **po cenach fabrycznych.**

Wobec rozgałęzionego interesu naszego i sprowadzania materyału w większych ilościach śmiało twierdzić możemy, że żadna z istniejących firm nie jest w stanie z cenami naszemi konkurować, o czem Szanowna Publiczność przekonać się zechce. W składzie naszym znajdują się:

Paletoty zimowe, mężykowy, Chesterfildy, haweloki, szlafroki, ubrania marynarkowe, żakietowe, salonowe i frakowe, kożuszki, bundy do podróży, kamizelki jedwabne, spodnie, oraz ubiory dla chłopczyków od 3 lat.

Aby uniknąć pomyłek uprasza się o zapamiętanie **ulicy i numeru domu,** w którym **filia** się znajduje.

676 54 0

Z uszanowaniem

Heilman Kohn i Synowie

Kraków, ul. Grodzka, 9. I piętro.

Filie nasze: w Krakowie, ulica Grodzka, L. 9, **w Tarnowie, Rzeszowie, Jarosławiu, Przemyślu, Lwowie, Stanisławowie, Czerniowcach, Bielsku, Opawie i Nowym Sączu.**

Zbiór przykładów i odpowiedzi

na kwadratury równań różniczkowych,
ułożył 2257 2 3
A. J. Stodółkiewicz.

Cena egzemplarza **1 złr. 30 centów.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach
Skład główny w księgarni **G. Gebethnera i Sp. w Krakowie.**

Dra Roza'ego Balsam życia

jest od więcej jak 30 lat znanym, trawienie, apetyt i usunięcie wzdęć ułatwiającym i łagodnym rozpuszczającym

środkiem domowym.

Wielka flaszka 1 złr., mała 50 ct., pocztą 20 ct więcej.

Wszystkie części opakowania są opatrzone obok umieszczoną prawnie deponowaną marką ochronna. 1507 7 26

Składy prawie we wszystkich aptekach Austro-Węgier.

Tamże otrzymać można:

Pragską maść domową

Pobudza ona według licznych doświadczeń oczyszczenie i leczenie ran znakomicie i działa prócz tego jako środek kojący ból i rozdzielający.

Paczka po 35 ct. i 25 ct. Pocztą o 6 centów więcej.

Wszystkie części opakowania opatrzone są obok umieszczoną marką ochronną. prawnie deponowaną.

Główny skład:

B. Fragner, Praga,
Nr. 203-204 Apteka pod „Czarnym Orłem“.

Wysyłka pocztą codziennie.

ANTONI SCHULZ
Kraków, ul. Szewska, 18.

poleca swe dobre i naturalne

Oedenburskie wina

białe po 50, 65, 75 ct. i 1 złr. butelka,
czerwone „ 55, 65, 80 ct. i 1 złr. butelka,
2028 **w beczkach znacznie taniej,** 10

Z powodu przeprowadzenia się **tanio do sprzedania** 2267 3 3

tokarnia dla amatora

z wszelkiemi przyborami.

Wiadomość: **ul. Dietla, 74, w oficynie.**

Pisownia uchwalona a wymowa rodzima. Odezwa do zwolenników polszczyzny niezepsutej. 24 cnt. 2251 2 3

Stenografia na podstawie właściwości języka naszego. Reguły proste. 60 cnt.

Po księgarniach lub u autora **M. Sucheckiego, Wien, II., Vereinsgasse 26.**

Siano i słome

na dostawę dla c. i k. wojska kupują

Bracia Wohlfeld i Zygm. Atteslander.

Biuro w Krakowie. Hotel Centralny.

Telefonu Nr. 60.

Uprasza się WPP. właścicieli majątków, oraz kupców zgłosić się bezpośrednio z ofertami piśmiennie lub ustnie. 2253 2 10

W ciągu 6 lat odznaczona 25 medalami państwowemi i zasługi, oraz dyplomami.

Victoria Szkółka drzew

w Schölischitz bei Brünn.

Największa Szkółka drzew owocowych na Morawach.

Drzewa owocowe, wysokopienne i foremne drzewa, ozdobne drzewa do alej, ozdobne krzaki, dziczki, sadzonki, róże szczepione na dziczkach, koniferyny, naczynia i przybory ogrodowe.

Bogato ilustrowane katalogi na żądanie gratis i franco. 2133 2 10

Majątek

524 morgów, nad Wisłą, **do sprzedania.**

Wiadomość pod lit. **S. S.** poczta **Gawłuszowice.** 2088 4 4

Dobra Cieklin

z obszarem 700 morgów, z tego 100 morgów łąk, **częściowo folwarkami** lub **razem zaraz do wydzierżawienia,** w odległości 15 kilom. szosą od Jasła stacyi kolejowej. 2235 3 3

Zgłoszenia pod adresem: **Władysław Jarecki w Cieklinie** poczta Dębowiec.

Od 1 października b. r.
rozpoczynam
kursa malowania dla prywatnych uczennic.

Ulica Karmelicka, L. 9.

Wpisy od godziny 2—4. 2191 6 6

Agnieszka Bufle.

Kanarki hercyńskie

własnego chowu, oraz **klatka na 21 kanarków** do nauki śpiewu, **do sprzedania.** — Wiadomość: ulica Retoryka, 4, parter, od godziny 12—2. 2232 3 3



Maszyny do szycia

sprowadzam pełnemi wagonami i tylko z fabryk chrześcijańskich. **Cena od 27 do 65 złr.** Ratami po **4 złr.** miesięcznie.

Na składzie:

Rowery z fabryk angielskich.

Welocypedy dla chłopców
od 10 do 28 złr 2239 2 24

JÓZEF IWANICKI
mechanik.
Kraków, Rynek gł., L. 25.
Lwów, Hotel Żorża.

Szczegółowe urządzenia

dla gorzelń i browarów

jak również zupełne urządzenia tychże, **aparaty** każdego systemu, **kotły parowe, maszyny parowe** i **pompy, kadzie, chłodniki, aparaty do studzenia zacieru, parniki kości, rezerwoary do spirytusu, parowe naczynia do parzenia paszy,** szczególnie praktyczne dla dworów, w których się gorzelnia nie znajduje, dalej podejmuje się rekonstrukcyi starych narzędzi, przyjmuje się też starą miedź po najwyższej cenie w zamian za nowe roboty, jak również reparacye lokomobil.

Do wykonania tychże robót poleca się, zapewniając najsumienniejszą obsługę

Jan Ochsner.
353 35 50 **Biała.**

C. k. austryackie koleje państwowe.

WYCIĄG z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 maja 1893
według czasu środkowo-europejskiego.

Odjazd z Krakowa (względnie Podgórza).

7.07 rano pociąg posp. Nr. 3 z Krakowa 7.15 „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Stróż i Nowego Zagórza, od 25 czerwca do 15 września i do Orłowa: w Rzeszowie do Jasła i do Nowego Zagórza. w Przemyślu do Chyrowa i Nowego Zagórza.
8.00 rano pociąg osob. Nr. 15 z Krakowa 8.10 „ „ „ „ „ z Podgórza-Płaszowa	**do Lwowa**: ma połączenie w Bierzanowie od Wieliczki, w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia.
10.45 przed połud. poc. osob. Nr. 13 z Krakowa 10.55 „ „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenie w Tarnowie do Orłowa i Koszyc, w Rzeszowie do Jasła i Nowego Zagórza, w Jarosławiu do Sokala, w Przemyślu do Chyrowa, Stryja i Stanisławowa.
9.20 wieczór pociąg pospiesz. Nr. 1 z Krakowa 9.28 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Suczawy przez Lwów**; ma połączenie w Rzeszowie do Jasła i N. Zagórza
10.55 w nocy pociąg osobowy Nr. 11 z Krakowa 11.05 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Podwołoczysk**; ma połączenia w Dębicy do Rozwadowa i Nadbrzezia, w Jarosławiu do Rawy Ruskiej, Sokala i Bełzca, w Przemyślu do Chyrowa, Stanisławowa i Stryja. Od 1 lipca do 31 sierpnia ma w Tarnowie połączenie do Orłowa.
6.40 popołud. pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.50 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Rzeszowa**; ma połączenie w Podgórzu-Płaszowie do Żywca, w Bierzanowie od Wieliczki, w Tarnowie do Grybowa.
12.00 w połud. pociąg mięszany Nr. 451 z Krakowa 12.20 popołud. „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki.**
8.10 wieczór „ „ Nr. 461 z Krakowa 8.30 „ „ „ „ „ z Podgórza-Pł.	**do Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie od pociągu Nr. 16 ze Lwowa.
8.44 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 8.59 „ „ „ ze Zwierzyńca 9.04 przed połud. pociąg osob. z Podgórza-Płaszowa 9.10 „ „ „ „ „ przystanku	**do Husiatyna** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz: ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic i Bielska, w Suchy do Żywca i Zwardonia, w Nowym Sączu do Orłowa i Koszyc, w Zagórzanach do Gorlic.
7.05 wieczór pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierz.) 7.20 „ „ „ ze Zwierzyńca 7.25 „ „ osobowy z Podgórza-Płaszowa 7.31 „ „ „ „ przystanku	**do Chyrowa** przez Suchę, N. Sącz, N. Zagórz; ma połączenie w Kalwaryi do Wadowic, w Zagórzanach do Gorlic, w Jaśle do Rzeszowa.
4.38 rano pociąg mięszany z Krakowa (p. Zwierzyn.) 4.53 „ „ „ ze Zwierzyńca 5.00 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 5.06 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
2.20 popołud. pociąg mięsz. z Krakowa (p. Zwierz.) 2.35 „ „ „ ze Zwierzyńca 2.46 „ „ „ z Podgórza-Płaszowa 2.52 „ „ „ „ przystanku	**do Oświęcima.**
6.40 wieczór pociąg osobowy Nr. 17 z Krakowa 6.55 „ „ „ Nr. 1020 z Podgórza-Pł. 7.01 „ „ „ „ „ przyst.	**do Żywca.**
8.25 rano pociąg osobowy Nr. 23 z Krakowa 8.38 „ „ „ Nr. 1014 z Podgórza-Pł. 8.44 „ „ „ „ „ „ z przyst.	**do Chabówki** (Zakopanego), **Rabki i Mszany Dolnej** bez zmiany wagonów. Kursuje tylko od 25 czerwca do 15 września.

Przyjazd do Krakowa (względnie Podgórza).

4.50 rano pociąg osobowy Nr. 12 do Podgórza-Pł. 5.00 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenia w Przemyślu od N. Zagórza, w Rzeszowie od Jasła. w Tarnowie od 1 lipca do 31 września z Koszyc i Orłowa.
6.12 rano pociąg pospiesz. Nr. 2 do Podgórza Pł. 6.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Suczawy przez Lwów.**
2.15 popoł. pociąg osobowy Nr. 14 do Podgórza-Pł. 2.25 „ „ „ „ „ do Krakowa	**ze Lwowa**; ma połączenie w Przemyślu od N. Zagórza, w Jarosławiu od Sokala, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Orłowa i Mszany dolnej.
8.09 wieczór pociąg osob. Nr. 16 do Podgórza-Pł. 8.20 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk**; ma połączenie w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja i N. Zagórza, w Bierzanowie od Wieliczki.
9.34 w nocy pociąg posp. Nr. 4 do Podgórza-Pł. 9.42 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Podwołoczysk** ma połączenie; w Przemyślu od Stanisławowa, Stryja przez Chyrów, w Jarosławiu od Bełzca, Sokala i Rawy Ruskiej, w Rzeszowie od Jasła, w Dębicy od Rozwadowa i Nadbrzezia, w Tarnowie od Koszyc, Orłowa i N. Zagórza
8.42 rano pociąg osobowy Nr. 18 do Podgórza-Pł. 8.55 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Rzeszowa**; ma połączenie w Tarnowie od N. Sącza, w Podgórzu-Pł. od Żywca.
7.49 rano pociąg mięsz. Nr. 462 do Podgórza-Pł. 8.05 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Lwowa, w Podgórzu-Pł. do Żywca i Nowego Sącza, a od 25 czerwca do 15 września do Chabówki (Zakopanego), Rabki i Mszany Dolnej.
6.34 wieczór „ „ „ 452 „ Podgórza-Pł. 6.52 „ „ „ „ „ „ Krakowa	**z Wieliczki**; ma połączenie w Bierzanowie do Rzeszowa, w Podgórzu.-Płaszowie do Suchy, Nowego Sącza, Żywca i Nowego Zagórza.
5.38 rano pociąg osobowy do Podgórza przyst. 5.44 „ „ „ „ „ Płaszów 5.50 „ „ mięsz. „ Zwierzyńca 6.05 „ „ „ „ Krakowa (p. Zwierz.)	**z Buczacza** przez Chyrów, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w Nowym Sączu w czasie od lipca 1 do 1 sierpnia od Orłowa i Koszyc.
4.04 po poł. pociąg osobowy do Podgórza przyst. 4.10 „ „ „ „ „ „ Płaszów 4.18 „ „ „ mięsz „ Zwierzyńca 4.33 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Husiatyna** przez Stryj, N. Zagórz, N. Sącz, Suchą; ma połączenia: w Jaśle od Rzeszowa, w Zagórzanach z Gorlic, w N. Sączu z Orłowa, w Suchy od Zwardonia i Żywca, w Kalwaryi od Bielska i Wadowic.
10.40 przed poł. pociąg mięsz, do Podgórza przyst. 10.46 „ „ „ „ „ „ Płasz. 10.54 „ „ „ „ „ Zwierzyńca 11.09 „ „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.**
8.53 wieczór pociąg mięszany do Podgórza przyst. 8.59 „ „ „ „ „ Płasz. 9.07 „ „ „ „ Zwierzyńca 9.22 „ „ „ „ Krakowa (p. Zw.)	**z Oświęcima.** 1211 132 0
8.21 rano poc. osob. Nr. 1019 do Podgórza przyst. 8.27 „ „ „ „ „ „ Płaszowa 8.55 „ „ „ Nr 18 „ Krakowa	**z Żywca**; ma połączenie w Kalwaryi od Wadowic.
7.17 wiecz. poc. osob. Nr. 1013 do Podgórza przyst. 7.23 „ „ „ „ „ „ „ Płaszowa 7.40 „ „ „ Nr. 24 „ Krakowa	**z Mszany Dolnej, Chabówki** (Zakopanego) i **Rabki** bez zmiany wagonów tylko od 25 czerwca do 15 września.

Rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym są do nabycia po cenie 10 ct. we wszystkich stacyach c. k. kolei państwowej, u konduktorów przy pociągach, jakoteż w Krakowie w biurze spedycyjnym Bujańskiego, w głównej trafice, w księgarni Krzyżanowskiego, w cukierni Mauriziego i w handlach Fischera (linia A-B) i Porębskiego & Zimlera.